This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

O PRAWIE I SĄDOWNICTWIE KARZĄCÉM

W DAWNEJ POLSCE.

Występki i zbrodnie, pochodząc z obłędu lub namiętności, bywają najpewniejszém wyjawieniem nieudolności moralnéj i braku oświaty. Najdokładniéj wyrozumianym być może stan obyczajności i oświecenia ludów z prawodawstwa i sądownictwa ich karzącego. Sam sposób karcenia czynów nieprawych przez zemstę, przez odwet, przez opłaty, lub przez kary z urzędu wymierzane, tak jak samo poczytywanie czynów za godziwe lub nieprawe, bywa skazówką do ocenienia niższego lub wyższego stanowiska, zajętego przez naród pod rozwagę brany.

Oddział prawa dotyczący stosunków prywatnych, władzy domowéj, straży własności, mocy umów, dochodzenia zobowiązań, nierównie mniéj dostarcza sposobności do uważania i ocenienia narodu. Stosuki te, zwykle w początkach społeczeństw małoliczne, tylko obrębem i formą różne, prędzéj czy późniéj nabierają, za jednakowemi wszędzie potrzebami, jednakowych w stowarzyszeniu dążeń i celów. Prawo prywatne zajmując się więcéj domowem zaciszem i mieniem, mniéj sięga ogółu, mniéj obchodzi pojedynczych społeczeństwa członków, niejednakowy w tem udział mających:

Digitized by Google

lecz prawo karne, bacząc nad bezpieczeństwem i spokojnością, doprowadza mimowolnie i najuboższego do prawego pożycia, zatrudnia się nierównie więcéj dobrem całego ogółu, prawością każdego. Rozmaitość skłonności, miejscowości, mniemań, kształtu rządu, odmienne w tym względzie wystawiać może zasady, wcale niejednakowe wskazywać cele. Ztąd Egipcyjanin, Lacedemończyk poczytywał zręczne przywłaszczenia za wprawę bystrości umysłu; Rzymianin nie widział za obrębem sojuszów, własności ludów, uważał zdobycz za najuroczystsze nabycie; Izraelita nieuznawał w bałwochwalcy bliźniego: przeciwnie zaś Słowianin głosił przywłaszczenie cudzego mienia za najochydniejsze bezprawie, witał w każdym człowieku brata, nie skaził swych świątyń krwią ludzką (1), nie znał nawet w brańcach wojennych niewoli wieczystéj (2) i nie ubłaganéj, nawet na późne potomstwo rościąganéj zemsty. Tak więc czyn tenże sam może być u jednych ludów prawym, godziwym, u drugich występnym, wzbronionym; zbrodnie tu nieznane, mogą być gdzie indziéj pospolite. Śledzenie więc ich przyczyn, ich oceniania, i karcenia, odkrywać może najwierniejszy obraz zalet lub wad ludów.

---

(1) Surowiecki (śledzenie początku narodów Słowiańskich r. 145) pięknie zbija świadectwo temu przeciwne jednego tylko Ditmara Merseburgsk: i potakiwacza jego Helmolda.

(2) Qui sunt in captivitate apud Slavinos, non omni tempore, ut apud gentes alias, in servitute tenentur, sed certum eis definitur tempus, in arbitrio eorum relinquendo, si, oblata mercede, velint dein reverti ad suos, aut manere apud ipsos liberi et amici. Maurycy Cesarz in Stratag. I. 2. Wiadomo, że dumny Rzym i Carogrod, lubo nauką Chrystusa oświecony, nie wyrzekł się nigdy zupełnie wyobrażeń starożytnych o niewoli i niewolnikach.

Digitized by Google

§ I. Czasy przedchrześcijańskie.

Słowiańskie ludy znamionowały od wieków łagodność, otwartość, gościnność, miłość wzajemna, męztwo, poważanie starszyzny (1). Cnoty te czyniły zbrodnie rzadkiém zjawiskiém. Jak umysł dziecinny nie bywa zdolnym do wykroczeń, tak przymioty ludu, więcéj do prostoty i nieskazitelności zbliżonego, zachowują go od zbrodni. Sądownictwo przez kapłanów, przez starszyznę po kontynach lub wiecach, sposobem karności familijnéj wykonywane, wystarczało na karcenie namiętności, a zakonodawstwo niepotrzebowało postanowień, ustaw, praw, przestając na zachowaniu i podaniach przodków lub powadze starszych. Zabójca zostawał na woli krewnych zabitego, jeżeli ci, za pośrednictwem przyjaciół, nie dali się przejednać. Zbrodnie karano szybkiém ukamionowaniem, bez wywierania zemsty na winowajcy. Dłużnik, nie mogący się uiścić, oddany wierzycielowi, zaspakajał należytość służbą osobistą czasową (2).

---

(1) Prokop o Słowianach świadczy: Ingenium ipsis nec malignum, nec fraudulentum; a Maurycy Cesarz: Slavi sunt quoque adversus peregrinos benigni, magnoque studio servant incolumes, salvosque de uno loco in alium deducunt, quo necesse habent; ut, et si per injuriam ejus, qui servare talem debet, accidat, ut damno peregrinus afficiatur, bellum ipsi inferat vicinus ejus, pietatem arbitratus, sic ulcisci peregrinum. Adam Brem. Helmold, Saxo Gram. i inni, w kilka wieków późniéj, po pierwszém poznaniu Słowian piszący, głoszą Słowian za naród najłagodniejszy i najobyczajniejszy.

(2) Surowiecki śledzenie początku narodów Słowiańsk. p. 159. Zachowało się to samo w statucie Kaźmierza III. Vol. legum I. pag. 4.

Digitized by Google

W starożytnéj Lechii, za gminowładztwa, zachowywała się dawna Słowiańska obyczajność. Starszyzna po wiecach załatwiała spory, karciła zbrodnie, jeżeli jakowe wydarzać się mogły pomiędzy żyjącymi w braterskiéj miłości (1).

---

§ II. Czasy stałego rządu.

Za przemianą gminowładztwa na rząd stały, przeszła powaga starszyzny na naczelnika lub w nim się łączyła. Wykonywał rządca w poważném kole rząd i sądy (2). Bolesław I. słuchał wszędzie zażalenia, choć na dworzan najznakomitszych zanoszonego, bądź przez kmiecia, bądź przez chudego pachołka, bądź przez niewiastę, i czynił wymiar prawa rozważny, dla wszystkich zarówno dostępny (3). Rozpoznając on skargi, przeciw duchownym czynione, bywał ich obrońcą i sędzią (4). Przebaczając winy niekiedy, karcił dorosłych napominaniem i słowy, młodszych plagami; za mniejsze przewinienia wzbraniał czasowo przystępu do dworu (5). Dotkliwszemi i skuteczniejszemi bywają dla łagodnych i czułych umysłów środki zawstydzenia od bólu zadawanego. Ztąd i Bolesław II., karząc zbiegłe rycerstwo śmiercią, wstydem usiłował karcić niewierność małżeńską (6). Jednakowy dla wszystkich był sąd, równy

---

(1) Boguphali chronicon. Varsav. 1752 p. 7.

(2) Słowianie Nadelbiańscy naszego Bolesława I. *starszym* (senior) tytułowali. Dithmari chron. p. 129.

(3) Mart. Galli chron. p. 54—56. Długosz I. p. 163.

(4) Mart. Galli chron. p. 62.

(5) Ibid p. 69, 70. Cf. et p. 65.

(6) Vita S. Stanislai ed. Varsav. p. 348, 349.

Digitized by Google

dla wszystkich wymiar prawa. W największém poważaniu było rycerstwo. Mieczem i męztwem dosługiwało się przystępu do dworu, godności, zaszczytów, i mienia (1). Mieczem był rycerz występny karany: nie były w użyciu, ani okupy pieniężne, ani kary srogie i dręczące. Kaźmierz I. dopiero, za powrotem swym do kraju, karał wichrzycieli trybem obcym: szubienicą, obcięciem członków, najczęściéj wszelako podobno mieczem (2). Kamionowanie, Słowianom znane, zachowywało się w pamięci samego już tylko gminu (3).

---

§ III. Zmiany początkowe jednakowego prawa i sądu.

Równa jednakowemu prawu i sądowi uległość, najwyższa samego rządcy wyłączna władza, wcześnie atoli podpadły zmianom przez wpływ cudzoziemczyzny zrządzonym. Otwarty był dwór dla cudzoziemców, zewsząd do Bolesława I. garnących się. Znaczna, przez samego Monarchę wznoszona, była ich powaga. Wpływali czynnie do rady i uroczystości najważniejszych (4). Obce zjawiały się wyobrażenia, nowe, wprzódy nieznane zbrodnie. Dithmar z urąganiem, i z dumą oburzającą, donosi o barbarzyńskich karach wyłamywania zębów, za niezachowanie postu wielkiego, i wystawiania haniebnego na pośmiewisko publiczne uwodzących

---

(1) Vita S. Stanislai l. c. Martini Galli chron. p. 74, 75, 39, 96.

(2) Długosz I. p. 216.

(3) Mart. Galli chron. p. 90, 142.

(4) Mart. Galli chron. p. 38, 39, 53, 71, 74, 75, 77, 82, NB. 54, 61—63, 120. Długosz I. p. 96, 170, 171, 175, 261, 421.

Digitized by Google

obce żony (1). Wpływ obcy mógł wzrastać za Kaźmierza I. tém bardziéj, gdy możnowładztwo ugruntowane i rozszerzone nie znalazło w słabych następcach Bolesława I. oporu dzielnego. Wnuk jego Kaźmierz I. i prawnuk Bolesław II., ulegając możnowładztwu, byli zniewoleni uchodzić z kraju, a Micczysław III. padł ofiarą złego możnowładzców sumienia (2). Po ustąpieniu Bolesława II. do Węgier, Lambert Biskup Krakowski, Marcin Arcybiskup Gnieznieński, i Sieciech Wojewoda Krakowski, wpływali do rządów we wszystkiém. Bolesław III. lubo, poskramiając możnowładztwo, Skarbimirza Wojewodę Krakowskiego złożył z urzędu, i wzroku pozbawił, wszelako uległ wpływowi możnych przy schyłku dni swoich (3), i podzielił z ich podobno woli, na śmiertelném łożu, państwo swe pomiędzy potomstwo.

---

§ IV. Wpływ podziału kraju, przez Bolesława III. uczynionego, na prawo i sądownictwo krajowe.

Podział ten kraju otworzył wolny zupełnie bieg dla możnowładzców dumy i widoków, dla cudzoziemczyzny, wszelkiemi drogami tłumnie wpływającéj, wprawił kraj w długą niedolę, pozbawił naród równego prawa i jednakowego sądownictwa, a wydał skutki nie zewszystkiém dotąd ustałe. Z tego podziału kraju wynikły czasy przywilejów, warowanych onemi swobód

---

(1) Dithmari chronicon. ed. Wagneri p. 248 Cf. et Dlugossi T. I. p. 171, 175.

(2) Mart. Galli chron. p. 117. Długosz I. p. 285.

(3) Godzi się tak wnosić z Długosza T. I. p. 454, 458, 459, 462.

Digitized by Google

i praw, wyłączeń i uwolnień, władzę panującego rozmaicie uszczuplających, zgodną jedność i całość mieszkańców dziwnie rozłączających, prawa i sądy krajowe osłabiających i mących. Obdarzali zdrobniali xiążęta swych stronników i możnych z potrzeby, z obawy, z pobożności, lub z szczodrobliwości, prawami, jakie samemu Monarsze wyłącznie po ówczas służyły, czyniąc ich przelew albo najczęściéj w całości i bez wyjątku, albo też niekiedy szczegółowo i w części. Władysław Plwacz, xiąże Wielkopolski, nadał r. 1232 arcybiskupów Gnieznieńskich i biskupów Poznańskich prawem bicia pieniędzy, wolnych łowów; uwolnił posiadłości ich od wszelkich podatków, danin i obowiązków, i wyłączył wszystkich tamecznych mieszkańców z pod wszelkiego zwyczajnego i nadzwyczajnego sądownictwa krajowego (1). Przelał zgoła na tych kapła-

(1) Duabus ecclesiis cathedralibus, Gnesnensi videlicet et Posnaniensi, sub ditione sui ducatus consistentibus, magnas immunitates, libertates, et privilegia donavit, et concessit, absolvendo ecclesiarum praefatarum villas habitas et habendas, et earum incolas, ab omni solutione, servitute, datio et onere, quae olim duci et ejus camerae praestabantur, et ab omni sua suorumque palatinorum, castellanorum, judicum, et officialium, a qualibet ordinaria et extraordinaria jurisdictione, et omne ducale jus, quod sibi in bonis ecclesiarum praefatarum hactenus competebat, in Petrum archiepiscopum Gnesnensem, et Paulum Posnaniensem episcopum, eorumque successores conferens, et transfundens. Potestatem etiam monetam fabricandi, et venationes in bonis ecclesiarum exercendi, quod sibi tunc principi congruebat, utrique pontifici attribuens. Długosz I. p. 647. Lubo wszyscy możnowładzcy świeccy i szlachta nastawali u synów i następców Władysława Plwacza o uchylenie tych przywilejów, wszelako nalegania te były nie tylko nadaremne, lecz stały się powodem do nowego uroczystego ich zatwierdzenia. Długosz ibid. p. 702.

Digitized by Google

nów, i w ich dostojeństwie następców, wszelkie prawa monarsze w dobrach przez nich wtedy posiadanych, i w przyszłości nabyć się mogących. Czynione były podobne nadania, im późniéj, tém więcéj, i świeckim (1).

W skutku podziału kraju zrządzonego przez Bolesława III. odpadły kraje Nadelbiańskie, Szląsk, i Prussy (2), a Polska wystawiona była na napady i pożogi Tatarów, na bezustanne ościenne i wewnętrzne wojny. Usiłowali panujący cudzoziemcami zaludniać kraje spustoszone, z zaręczaną niebacznie swobodą pielęgnowania obcych zachowań, różnienia się na zawsze od krajowców prawem, sądem, a nawet językiem. Nadawano od wieku XII. przywileje osadnikom na prawo Niemieckie. Przyswojono przywileje Niemieckie dla Żydów. Tak więc wpływ cudzoziemczyzny pośrzedni przez Szląsk i Prussy z dwóch stron, i bezpośrzedni przez osadników i uprzywilejowanych mieszkańców, tak obcych, jako i krajowców, Niemieckiém prawem nadawanych, ścieśniał coraz bardziéj obręb powagi prawa i sądownictwa krajowego. Sprzyjał on korzyściom prywatnym, rachubom możnowładztwa, lecz wprawiał zarazem powagę i władzę panujących w coraz większą niemoc i niedolę. Mięszało i ważyło się prawo i zachowanie krajowe z cudzoziemskiemi, coraz bardziéj przyjmowanemi i upoważnianemi, zwyczajami

---

(1) Inni biskupi w tym samym wieku XIII. uzyskali prawa monarsze (jusducale) dla swych funduszowych posiadłości, jako to: Płocki r. 1239 (Rostkowski clypeus cleri poloni. p. 52), Krakowski r. 1258 (Lipski, decas quaestionum publicar. VII. § 11), Wrocławski r. 1290 (Sommersbergii script. rer. Siles. I. 781. III. 35). Okolski orbis Poloni, T. II. p. 110, 111. Cf. Paprocki herby rycerstwa Polsk. et Dogieli limites regni Poloniae, *passim*.

(2) Długosz, I. p. 876, 934.

Digitized by Google

i przykładami; grzęzło i niknęło w odmęcie rozmaitéj cudzoziemczyzny, szczuplało w odosobnieniu klas, przywilejami oddzielanych (1). Uprawniał się nieład, i sposobił do upowszechnienia przywilejów, do zamienienia możnowładztwa na rzeczpospolitą, tak zwaną.

---

§ V. Mięszanie się cudzoziemczyzny.

W stosunku wykazanym przechodziły do nas obce wyobrażenia o procentach czyli prowizyach, które uważano za zysk niegodziwy, pismu świętemu przeciwny, lichwą zwany, a które w wyderkach i czynszach znalazły sposób zaspokojenia lichwiarskiéj istotnie chciwości, obejścia zakazu i omanienia przez formę niby prawną sumienia wyrzutów, lubo Krzyżacy, chociaż niby duchowni, gardząc wszelkiemi prawami, nie lękali się brać procentów i zastawów pod przepadem (2), i lubo Żydów upoważniały przywileje i prawa do czynienia pożyczek na procent, z czego niekiedy nawet sami prałaci w potrzebie korzystali (3). Z tych samych powodów unikano i u nas zastawów, lecz nie wzdrygano się za przykładem obcym oddawać w zakład (in obstagium) siebie samego, lub osób sobie najdroższych, dla zabezpieczenia i uiszczenia wierzytelności. Tak Bolesław, xiąże na Lignicy i Brzegu, dał w zakład kupcom Wrocławskim dwóch własnych synów na bezpieczeństwo długu, a ci zrobili z wierzycielami ojca układ, może

---

(1) Sommersbergii rerum Silesiacarum scriptores. Archid. Gnesnen. T. II. p. 97.

(2) Długosz I. p. 149, 906, pod rokiem 1304 i 1396.

(3) Długosz I. p. 53.

Digitized by Google

pierwszy formalny *akord* (1). Dopiero Kaźmierz Wielki zakazał u nas w prywatnych zobowiązaniach poddawania się w zakład. Idąc za obcym przykładem uważano i u nas pewne rzemiosła i zatrudnienia za pozbawiające czci, noszenie albo zabicie psa lub kota za sromotną hańbę (2), a nareszcie wszelkie zarobkowania miejskie za przeciwne zaszczytowi szlachectwa. Pomimo powagi kanonów, bull Papieżów, i prawa wyraźnego Alexandra króla, trzymano się uporczywie przesądu obcego, że potomstwo z nałożnicy, lubo następnie uroczyście zaślubionéj pochodzące, tak przedślubne, jako i poślubne, jest nieprawém. Nie przypuszczano i u nas dzieci nieprawego łoża ani na naukę do rzemiosł i kunsztów, ani do jakich bądź godności: ztąd stały się i u nas potrzebnemi uprawnienia przez reskrypta panujących. Przysięgi i odprzysięgi, pojedynczo lub z znaczną liczbą świadków (3) czynione, znalazły u nas z zagranicy przystęp i były w ciągłém zachowaniu. Sądy i próby boże (ordalia), po dworach lub wiecach panujących, a z nadań i po sądach prywatnych, były u nas naśladowane (4).

---

(1) Długosz T. I. p. 1037 pod rok. 1336. Od XVI wieku nastały u nas rozbiory majątków (potioritates); akordy i bankructwa udawane kupieckie, winniśmy także przewodnictwu cudzemu.

(2) Już podobno od czasów Bolesława II Niemieckie te przesądy były u nas znane (Vita S. Stanislai in ed. Varsav. p. 349). Niemiecki nawet obelżywy wyraz *huncfot* znalazł, zapewne późniéj, u nas przyjęcie. Odszczekiwanie pod ławą łączy się także z obcem, o pogardzie psa, wyobrażeniem przyswojoném. Cf. Grodickiego tytuły prawa Magdebursk. Krakow. 1575, pag. 146—151.

(3) Samosiódm, zatem sześć świadków, bywał *legitimus numerus*. Bywały przypadki, w których nawet XII i więcéj świadków stawiano.

(4) Cf. Naruszewicz, Hist. Narodu Pol. II. 257, VI. 189, et 206. Czacki o Lit. i Pol. praw. II. p. 146. Lelewela początkowe pra-

Digitized by Google

Sprawy o czary zatrudniały długo i u nas sądy (1). Tortury, hańbę rozumowi ludzkiemu a gwałt ludzkości czyniące, były u nas naśladowane i po drobnych nawet osadach miejskich srogo wykonywane. Poczytywano, za przewodnictwem Niemieckiego prawa, zabójstwa i rany zadawane za pokrzywdzenia prywatne i dozwalano okupu kar w głowszczyznach i nawiązkach. Przyjmowano n nas wcześnie kary przeciwne łagodności, umysł samém wspomnieniem dręczące, łamania kości winowajcy żywcem, ćwiertowania, rwania ciała rozpalonemi kleszczami, zdzierania skóry, palenia żywcem, piętnowania i inne męczarnie i pastwy srogie. Tak Bolesław III. na zjeździe w Wieluniu r. 1128 Gesława za

---

wod. Polsk. Warsz. 1828 p. 130, 131. W przywileju Leszka z r. 1286 (Szczygielskiego Tinecia p. 158) wymienione, a dotąd niezrozumiałe (cf. Lelewel ibid. p. 113) przypadki (causae) *mech*, *kig* oznaczają może *miecz*, *kij*—duellum gladiorum, baculorum, i świadczą o sądach bożych przekazywanych; że atoli *mech* było i daniną ryb (veru piscium), wiadome jest to inne znaczenie. Cf. Naruszewicz II. p. 259.

(1) Wychodziły i u nas poważne pisma:

„Cautio criminalis, seu de processibus contra sagas liber... auctore incerto, theologo Romano. Editio secunda, primum in Germania, postea Posnaniae in officina Alberti Reguli anno 1647 impressa.“

„Czarownica powołana, abo krótka nauka y przestroga z strony czarownic, zebrana z rozmaitych Doktorów, tak w prawie bożym, jako y w świeckim biegłych, z przydatkiem Instructiéy świeżo z Rzymu wydanéy, dla uchrony y poratowania sumienia, osobliwie na takie sądy wysadzonych.“ W Poznaniu w druk. X. Woyc. Laktańskiego r. 1680 (Powtórne wydanie).

„Instructio circa judicia sagarum, judicibus eorumque consiliariis accomodata.“ Cracov. 1670 in offic. Schedeliana.

Digitized by Google

bunty i grabieże żywcem spalić rozkazał (1). Bolesta, kasztelan, za morderstwo Wernera biskupa Płockiego r. 1170 na zjeździe odbytym w Gnieźnie, za wpływem arcybiskupa Gnieźnieńskiego i biskupów, Krakowskiego i Poznańskiego, został skazany na spalenie srogie: obwinięto bowiem winowajcę płótnami surowemi, oblano woskiem i palono obwożąc po rynku (2). Władysław Łokietek karał zaś buntowników szarpaniem końmi, biciem koła, szubienicą (3). Kaźmierz Wielki baronów, szlachtę, gminny lud, kradzieżą i gwałtami skażonych, karcił szubienicą, ćwiertowaniem, topieniem, zagłodzeniem, wypalaniem oczu, obcinaniem członków mieczem, wygnaniem (4). Maczka Borkowicza, wojewodę Poznańskiego, za grabieże i łupiestwa popełnione, osadziwszy on w Olsztynie, umorzył głodem, a. majątek zabrał na skarb (5). Oszczerstwo i ździerstwa bywały karane piętnowaniem (6).

---

(1) Długosz, I. p. 429.

(2) Długosz, I. p. 518. Łubieński opera posthuma, p. 333.

(3) Długosz, I. p. 952.

(4) Archidiac. Gnesn. inter Sommersbergii scriptores rerum Silesiacar, II. p. 97. Długosz, I. p. 1031 pod rok. 1334.

(5) Długosz T. I. p. 1115 pod rokiem 1358.

(6) Archidiac. Gnesn. in Sommersbergii, T. II. p. 97. Cf. Vol. legum, I. fol. 10. Kaźmierz IV. za czwarty raz oszczerstwa przepisał karę: nares sibi praecidi debent adinstar equi castrati, et eo ipso sit honore privatus, etc. Vol. I. fol. 252. Obrzynanie nósa, rozdzieranie nozdrzy, ogolenie głowy, bywały kary za cudzołóztwo u Rzymian pod cesarzami używane, (L. 37 C. ad legem Juliam de adulteriis et stupro IX. 9. Leonis const. 32). Samo ogolenie głowy, zwykle z smaganiem połączone, stanowiło pospolitą karę. Leon. const. 35, 52, 96, który za robienie kiszek lub kiełbas krwią nadziewanych, także ogolenie zapowiadał. Ejusd. const. 58. Bydź może: że Rzymianie golenie głowy, czyli podcinanie na głowie

Digitized by Google

§ VI. Rozdział władzy sądowniczéj i prawodawczéj

Nagle wznosiło się możnowładztwo od wieku XII., a tém samém słabiała władza monarchy i dzielność narodu. Nastawały różnorodne sądownictwa, rozdzielone prawodawstwo, rozróżnienie uprawnione obcym trybem mieszkańców, i zmiana charakteru i obyczajów rodowych, jak to z poprzednich uwag się wyjaśnia. Że władza najwyższa panujących względem prawa i sądów, przez napływ i ciśnienie się obcych zachowań i urządzeń, szła w podział pomiędzy możnych na mocy przywilejów, przywłaszczeń, a nareszcie ustaw wyraźnych; że naród, rozróżniany podług stanu i sposobu życia, ulegał niejednakowym już prawom i sądom, nie będzie od rzeczy bliżéj wykazać. Duchowny, rycerz, mieszczanin, włościanin, Żyd, odmiennem prawem i sądem rządzeni, chyba tylko za największe zbrodnie podpadali jednakowemu prawodawstwu i sądownictwu, lecz i w tém były pewne wyjątki i ścieśnienia.

---

§ VII. Sądy duchowne.

Długosz staranny, otwarty i wiarogodny pisarz dziejów krajowych, zachował pamięć, z naocznego zapewne odczytania dowodów, że Henryk Ketlicz, arcybiskup Gnieźnieński, wyjednał między r. 1200 a 1219

---

włosów, z smaganiem połączone przejęli od Germańskich ludów. Cf. Heinecii elementa juris German. T. I. p. 333, § 401. Słowiańskie ludy nie upatrywały w długich włosach ozdoby, nie zamiłowały ani harcapów, ani harbeytlów, ztąd też tylko po miastach w Polsce był czczony Niemiecki przesąd.

Digitized by Google

u xiążąt wyłączne sądownictwo dla duchownych i spraw kościoła, zatwierdzone za jego staraniem przez stolicę Rzymską, z nadaniem mu godności legata (1), dla pewniejszego swobody uzyskanéj wykonania. Żaden duchowny odtąd, ani przed jakimbądź urzędem świeckim, ani nawet przed samym panującym nie miał sądownie *odpowiadać*, lecz przed swoich przełożonych miał być do *odpowiedzi każdéj* powoływany, tak dalece, że ani umowa i dobrowolne poddanie się przezeń sądowi świeckiemu, ani jakie bądź wyłączenie nie mogły sądu duchownego uchylać. Nawet poddani dóbr funduszowych duchowieństwa stali się tego sądownictwa władzy podległymi (2). W tym samym wieku XIII. rozszerzało

---

(1) Jakie prawa legatowi takiemu służyły, uczy Załaszowski.

(2) Iste archiepiscopus Henricus, cum esset animi generosi in beneficiis distribuendis, et funiculis in ecclesiae libertatibus Polonorum dilatandis, multos labores subiit, et sustinuit, pro ecclesiae Polonae libertate acquirenda et dilatanda. *Nam cum cleri et sacerdotes ad judicia judicum secularium etiam pedaneorum, indifferenter traherentur*, etiam inviti, ipse de consensu et decreto unanimi ducum Poloniae, per ejus solertiam et industriam ad eam sententiam inductorum, universos clericos, monachos, ecclesiastici fori privilegio fecit gaudere, nempe ut non possint conveniri, nisi coram suis praelatis, videlicet archiepiscopo, episcopis, abbatibus, archidiaconis, et aliis officialibus ecclesiasticis, nec per conventionem, aut aliquam exceptionem ad forum laicorum possint compelli, sed nec coram ipsis ducibus, aut eorum officialibus, respondere. Et eandem libertatem obtinuit originariis et adscriptitiis ecclesiarum. Długosz, I. p. 624. Nie miał dziejopis ten w myśli sołtysów (scultetos), którzy zwykle judices pedanei, podług prawa osadniczego Saskiego się zwali (Vide Szczygielskiego Tinecia p. 197), lecz brał zapewne to wyrażenie, w duchu i znaczeniu późniejszego prawa Rzymskiego (Nov. 82 Cod. Justin. III. 3), dla oznaczenia sądów niższych.

Digitized by Google

się sądownictwo to na wszelkich już mieszkańców dóbr arcybiskupich i biskupich, na kmieciów wolnych, na osadników prawa Niemieckiego, tak w cywilnych, jako też kryminalnych przypadkach, gdy xiążęta czynili przelew wszelkich praw monarszych (1), a zatem i sądownictwa bezwarunkowo. Nie tylko pokrzywdzony, lecz i krzywdziciel osoby lub własności duchownéj wcześnie sądy te uznawać był winien za właściwe, z powodu zasady z starożytnego Rzymu przejętéj: że osoby i mienia duchowne są Bogu poświęcone, z pod praw ludzkich wyjęte, jego są własnością szczególną. Straszna exkommunik, klątew, interdyktów powaga brała upoważnienie z przywilejów (2), i z ustaw krajowych (3). Za Ludwika króla rządów kommissye z Rzymu wyznaczane rozsądzały sprawy cywilne, a konsystorskie i biskupie

---

(1) Omne ducale jus, jak wykazano wyżéj w § IV. W przypadkach: 1) naprowadzenia nieprzyjaciela na pustoszenie kraju, 2) nastawania na życie panującego i 3) rozlewu krwi ztąd wynikłego, sąd krajowy miał podług przywileju Władysława Plwacza z r. 1232, stanowić kary w obec i na rzecz przywilejem nadanych. Sommersb. II. 59, *vel* Boguphali chron. ed. Vars. 1752 p. 115.

(2) Cf. Szczygielski Tinecia p. 140, 168.

(3) Vol. legum I. pag. 18, 29, 49, 53, w roku 1347. Nie długo potem, bo w r. 1361, Janisław arcybiskup Gnieznieński, godząc spory ogłaszał, że dopuszczający się zabicia, ranienia, lub więzienia xiędza wyrokowi i ukaraniu biskupa ulegać będzie, że klątwy i interdykta są środkami prawnemi zniewalania. Długosz, l. p. 1117, 1125, seqq. Vol. legum I. 95 seqq. Statut z r. 1444 na wiecach w Warszawie za Bolesława xięcia uchwalony nakazuje, mieszczan lub kmieci upornie przez rok w klątwie zostających imać i więzić panom do czasu zadosyć uczynienia wyrokowi, i grozi panom niewypełniającym tego nakazu, że sami za swych włościan staną się odpowiedzialni w całym długu sędziemu duchownemu. Statuta ducatus Masov. Gorinscii fol. 57 verso.

Digitized by Google

sądy miały obręb zupełnie już wolny (1). Władysław Jagiełło i Kazimierz IV. wznieśli sądownictwo duchowne do najwyższego szczytu, dozwalając w sądzie duchownym lub świeckim, podług dowolnego wyboru, czynić o wynadgrodę szkód, nakazując starostom grabić dobra upornie pod klątwą zostających, i poddając samych starostów w tém opieszałych, sądom i klątwom kościelnym (2).

W nadzwyczajnych tylko przypadkach, obchodzących samego monarchę lub dobro ogółu, bywały składane przez króla sądy na skarcenie nieprawości (3), lub wydawane bywały starostom rozkazy do imania winowajców uprzywilejowanych, zręcznie od kary usuwających się, która przez sądy duchowne wymierzaną być musiała na winowajcy duchownym (4). Ani król, ani żaden urząd, nie mógł ubliżać temu uprzywilejowa-

---

(1) Czacki o Lit. i Pol. prawach T. I. str. 310.

(2) Vol. leg. I. pag. 112, 191, 193. Nie bez przyczyny więc został zręcznie przez Łaskiego zamieszczony w zbiór prawa traktat teologiczno-prawniczy Mikołaja Kotficza o interdyktach i klątwach. Łas. fol. 69. Podobał się on i Konarskiemu. Vol. leg. I. f. 316.

(3) Tak składane przez Władysława Jagiełłę sądy r. 1420 w Łęczycy, r. 1411 w Glinianach, opisuje otwarcie Długosz, I. p. 314, 429. Przypadki te są bardzo ciekawe i dowodem bezstronności poważnego Długosza.

Sprawy o własność dóbr także jeszcze przez samych xiążąt były sądzone, jak tego przykład r. 1256 Sommersb. II. p. 86, 87, in anon. archidiac. Gnesn.

(4) Ciekawa sprawa i taki sposób postępowania opisane obszernie w Długosza T. II. p. 359, 362, 419. Winowajca przez arcybiskupa ochraniany, przez Rzym z beneficyów wyzuty, przez starostów nieuwięziony, był dopiero przez własnego ojca pojmany i oddany biskupowi po ukaranie.

Digitized by Google

nemu sądownictwu, obwarowanemu karami duchownemi (1).

Znikła jedność prawa i sądu krajowego dla mieszkańców, podług rozmaitości stanu, podług rozciągłości przywilejów w ścisłém odosobnieniu uważanych, lecz sądy duchowne nie były tamowane żadnemi przywilejami, żadną różnicą stanów. Tam bowiem krzywdy lub prawa przeciw duchownemu dochodzić, tam za krzywdy osobie lub mieniu duchownych wyrządzone odpowiadać, tam z powodu kacerstwa i obrazy religii usprawiedliwienia lub kary oczekiwać było potrzeba. Sądy biskupie i inkwizytorskie mogły w ostatnim razie nawet śmiercią karać (2).

Pomimo nadaremnego silenia się, nie umiało prawo za Zygmunta I. ściśle odgraniczyć sądownictwa obcego

---

(1) Przykład podaje pod r. 1456. Długosz, II. p. 183.

(2) Władysław Jagiełło wydał r. 1424 uroczysty na to edykt (Łaski fol. 75. Vol. leg. I. fol. 85), zaprzeczał zaś cokolwiek wcześniéj, bo r. 1413, różnowiercom obywatelstwa i dobréj dla rządu wiary (Vol. leg. I. fol. 69). W metryki dawnéj koronnéj xiędze G. znajdujemy mandat r. 1454, przez Kaźmierza IV. wydany do starostów, burgrabiów, rajców, którym oznajmia: że Jakób z Dzierzonowa, teologii bakałarz, z klasztoru Krakowskiego Dominikanów, jest przez prowincyała tegoż zakonu w Bydgoszczy wyznaczony, a przez biskupów przyjęty na Inkwizytora haereticae pravitatis, i nakazuje: aby, *bez względu na jakiebądź przywileje*, imali każdego za jego wezwaniem i sądem, kogoby tylko on im wskazał, mając sam postępować „juxta leges Frederici imperatoris, per ecclesiam approbatas et per canonica instituta, prout ipse inquisitor decerneret."—Drugi podobny mandat czytamy tamże w xiędze C. pag. 607, dla Marcina de Kacer z r. 1463.—Cf. et Czacki, I. p. 304. Nie zbywało i u nas na uroczystych za wiarę paleniach ludzi r. 1439 w Poznaniu, r. 1539 w Krakowie, r. 1555 w Sochaczewie, jak donoszą Długosz, I. 714, Cromer XXI. p. 317. Wengerscii libri IV. Slavoniae reformatae p. 207, 213.

Digitized by Google

i krajowego obrębów; bezskutecznemi więc były wszelkie zakazy o niewywoływanie do sądów duchownych (1). Wzbronił wprawdzie Zygmunt August r. 1562 wykonywać starostom wyroki sądów duchownych, na cześć i mienie szlachty rozciągające się; zakazał r. 1565 samych starostów pociągać do odpowiedzi za niewykonywanie tychże wyroków (2); przypuścił zostających w klątwie do czynienia prawem (3): wszelako za obieralnych królów, pod hasłem wywołanego i potępianego aryanizmu, wracała dawna powaga sądownictwa duchownego, wywierając wpływ nawet na sądy sejmowe (4). Tak za Zygmunta III., Jan Tyszkiewicz mieszczanin Bielski, był ukarany, jako aryanin, śmiercią, że nie chciał przysięgać na imię ś. Trójcy; a za Jana III. r. 1689, Kaźmierz Łyszczyński podsędek Brzeski, był za wyrokiem nawet sejmowym, jako szlachcic, w Warszawie ścięty i spalony za bezbożność (5). Do regestru aryanizmu bywał szlachcic, pod exkommuniką zostający, zapozywany (6). W skutku dopiero za Augusta III. przewiedzionego w stolicy processu, obraz stanu sądo-

---

(1) Vol. leg. I. fol. 578—581, nihilominus per hanc constitutionem nostram nolumus: ut in aliquo derogetur juribus et privilegiis spiritualium in statutis descriptis, hoc est: ne in illis hoc mutaretur vel destrueretur, quod est plus in illis scriptum, quam haec constitutio habet.

(2) Vol. legum II. fol. 621, 692, Bielskiego kronika Pol. p. 562.

(3) Vol. leg. II. fol. 625.

(4) Cf. Czacki o Lit. i Pol. praw. I. p. 311, 312.

(5) Dallerac, II. 169. Lilienthals Preussische Zehnten, opisują cały proces, a ostatni lubo protestant, usprawiedliwia nawet wyrok srogi.

(6) Jeszcze w roku 1764 reassumowano na nowo dawniejsze w tém ustawy. Vol. leg. VII. fol. 3.

Digitized by Google

wnictwa ówczesny wystawiającego (1), wyrzekło prawo krajowe w r. 1768: że duchowni z dóbr w sądach ziemskich i grodzkich mają odpowiadać; że spory o dziesięciny do ziemstw należą (2).

Przez długie wieki nie było nauki jak tylko w stanie duchownym, bo wysokie powołanie czyniło ją konieczną, a usposobienie ztąd czerpane stawiało duchownych w możności udzielania pomocy i przewodnictwa po dworach i sądach wszelkich. Do czasów Zygmunta I. sami duchowni piastowali kanclerstwa i podkanclerstwa, byli pisarzami po ziemstwach i grodztwach, wprowadzali i bronili spraw (3), a notaryusze apostolscy i późniéj spisywali testamenta (4). Ztąd cały tok sądownictwa i obcy nawet język w nim pielęgnowany, tłumił przez długie wieki mowę ojczystą i wkładał pęta na władze umysłowe i samodzielność narodu.

---

§ VIII. Sądy dziedziców nad włościanami.

Sądownictwo dziedziców nieograniczone nad włościanami było także naśladowaniem cudzoziemczyzny, za możnowładztwa czasów najpierwéj poznaném, a za rzeczypospolitéj czasów upowszechnioném i ustało-

---

(1) Processus judiciarius in causa status saecularis et regularis spiritualibus ex instantia ministrorum regni, dignitariorum, officialium, et terrigenarum ducatus Masoviae ad tribunal regni Petricoviense instituta, ex eodemque tribunali a. 1753 ad judicium terrestre Varsaviense remissa, ac ibidem judicata, et anno 1756 decisa, pro usu publ. impressus 1758 p. 229.

(2) Vol. leg. VII. fol. 729.

(3) Vol. legum I. fol. 361. 530.

(4) Vol. legum I. fol. 582.

Digitized by Google

ném. Było zwyczajem u Polaków i u pobratymców ich, jeńców wojennych sprzedawać, lub na gruntach pustych dla uprawy na korzyść swoją osadzać (1); można było u nas stać się niewolnikiem i za karę (2), lecz teorya z krajów zachodnich przejęta nauczała dopiero: że można stać się także niewolnikiem, do gruntu przywiązanym (adscriptitius, glebae adscriptus), przez zasiedzenie na gruncie i przedawnienie trzydziestoletnie, przez dobrowolne poddanie się takowemu stanowi, i przez pochodzenie z takichże niewolników (originarii) (3), lecz stan ten niewolniczy nie wystawiał jeszcze na dowolność pana życia i śmierci niewolnika. Teorya ta zacierała różnicę między brańcem, jeńcem na gruncie dla uprawy osadzonym (4), a kmieciem prawa Polskiego, nierównie więcéj wolnym. Ustawy Jana Olbrachta i Alexandra, mniéj dbałe o dobór właściwych wyrazów, i postanowienia dalsze znosiły wszelki ślad różnicy tak ważnéj, i utworzyły z niewolników i włościan jedną już klassę poddanych. Widzieliśmy wyżéj: że w XIII. wieku dopiero najpierw duchowieństwu naczelnemu było sposobem przywilejów nadawane sądownictwo nad mieszkańcami w ich dobrach osiadłymi (5).

---

(1) Martini Galli chron. p. 131, 154, 195, 204, 302. Długosz, I. p. 109, 115, 183, 197, 447, 506.

(2) Mart. Galli chron. p. 139.

(3) Długosz, I. p. 309 pod r. 1086. Zrzódłem téj teoryi jest l. 18, Cod. Just. lib. XI. tit. 47.

(4) Servi illiberi są oni nazywaai za Władysława Jag. Vol. leg. I. fol. 81.

(5) Patrz wyżéj w § IV. i VII. Długosz, I. p. 702, opisując starania czynione o uchylenie przywilejów Władysława Plwacza mówi: Quae (libertas) etsi nulli eorum (baronum et militarium) afferebat praejudicium vel gravamen, offendebantur tamen quam maxime, ecclesiasticas sortes, villas, et praedia libera esse, *suis consistentibus sub gravi servitute et tributis.*

Digitized by Google

Stawali się tego prawa uczestnikami także wkrótce i świeccy, a wcześniéj czynione były już wyzwolenia osad z pod praw i sądów krajowych i nadawania im prawa Niemieckiego. Kmieć prawem czyli zwyczajem Polskim posadę dzierżący, jakkolwiek do gruntu przywiązany, miał zabezpieczoną opiekę swéj osoby (1), swego mienia i wolnego przesiedlania się. Chciwość pomnażała robocizny (2), zagrabiała całą pozostałość pod imieniem obumarszczyzny (3) i zabraniała wynosić się z gruntu (4). Kaźmierz W., by skuteczniéj odsunąć panów od obumarszczyzn, przeznaczał z nich dary dla kościołów parafialnych, zachował resztę dla krewnych zmarłego kmiecia; by jakkolwiek utrzymać wolność zmieniania posady, nadawał większą i prawem utwierdzoną powagę klątwie (5). Okupione niedbałą i nieumiarkowaną hojnością następstwo tronu dla siebie i dla córek Ludwika króla zamieniło możnowładztwo na rzeczpospolitą tak zwaną, otworzyło dla szlachty drogę do dostępowania dla siebie samowładztwa i udzielności nad tronem i nad posiadłościami swemi. Już Władysław Jagiełło upoważniał prawem do odzyskiwania zbiegłych poddanych (servos illiberos) (6), do rugowania dowolnego wolnych sołtysów (7), a Kaźmierz IV. naznaczył gród za sąd właściwy do odzyski-

---

(1) Martini Galli chron. p. 55, 56, 72, 73.

(2) Mart. Galli chron. p. 65. Suos quoque rusticos non, ut dominus in angariam avercebat, sed ut pius pater quiete eos vivere permittebat, (Boleslaus I.) Cf. et Vol. leg. I. fol. 396.

(3) Vol. legum I. fol. 24.

(4) Vol. legum I. fol. 29, 49.

(5) Vol. leg. I. ibid.

(6) Vol. legum I. fol. 81. Że to nie byli kmethones, lecz adscriptitii, jest jawną. Cf. Ibid. p. 267.

(7) Vol. leg. I. fol. 79.

Digitized by Google

wania zbiega i kary na niewydającego (1). Za Kaźmierza W. wolno było dwom włościanom corocznie przesiedlać się dowolnie, a w trzech przypadkach prawem oznaczonych, wolno było wszystkim zmieniać siedlisko, lecz Jan Albrecht ograniczył tę wolność do jednego już tylko włościanina (2).

Jan Albrecht podstawił ziemstwo w miejsce grodu na dochodzenie zbiegłych, chciał mieć w tém zwyczaje ziemskie zachowane, i obrał dowolność rozmaitą w dziwném pogodzeniu wyraźniejszych i pewniejszych przepisów Kaźmierza W., nie dozwalając jak tylko jednemu z kilku włościańskich synów opuszczać dom ojczysty i udawać się do miasta do rzemiosła lub nauk, i to nieinaczéj jak za pozwoleniem poprzedniem pana lub starosty (3). Zapewnił on na nowo bezwarunkowo wolność w dochodzeniu zbiegłych poddanych (4), uznał prawem każdego dziedzica sędzią właściwym nad kmieciem, zalecając: aby mieszczanie u niego, a w razie odmówienia sprawiedliwości, przeciwko panu u sądu dochodzili swych należytości (5). Alexander wzbronił choćby jednemu z kilku synów włościanina, opuszczać progi ojczyste, wyjąwszy chyba za przyzwoleniem pana (6), i zakazał starostom w Wielkopolsce wydawanie glejtu włościaninowi (7). Lubo za Zygmunta I. r. 1511 ogłoszono jawnie i uroczyście, niesłuszność ustawy wzbraniającéj wynoszenia się dzieci włościan, i lubo

---

(1) Vol. leg. I. fol. 158, 253.
(2) Vol. leg. I. fol. 29, 49, 267.
(3) Vol. leg. I. fol. 259.
(4) Vol. legum I. fol. 276.
(5) Ibid. fol. 261.
(6) Ibid. fol. 293.
(7) Vol. legum I, fol. 301.

Digitized by Google

przyrzeczono na przyszłym sejmie to zmienić, wszelako nie przyszło nigdy do téj poprawy (1). Nieograniczone nad włościanami sądownictwo, jakie przed czasami rzeczypospolitéj bywało wypływem nadania czyli przywileju, i jakie stopniowo za czasów rzeczypospolitéj nastawało z przywłaszczenia lub z prawa, przyznała sobie szlachta w powszechności w bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta przez konfederacyą generalną r. 1573, jako prawo niby odwieczne i niewątpliwe w słowach: „Wszakże przez tę konfederacyą naszę zwierzchności żadnéj nad poddanemi ich, tak panów duchownych, jako i świeckich, nie derogujemy, i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich niepsujemy, i owszém jeśliby takowa licencya gdzie była sub praetextu religionis, tedy *jako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego, tam in spiritualibus, quam in saecularibus, podług rozumienia swego skarać*“ (2). Lecz właśnie aby szlachta nie brała w owéj, niby odwiecznéj a nieograniczonéj, nawet na sumienie wymierzonéj władzy sądowniczéj, swego rozumienia za prawidło bardzo niepewne i niejednostajne, aby miała jakiekolwiek przewodnictwo, choć niezgodne z charakterem narodowym, aby nieskwapliwie, lecz z Bożą bojaźnią postępowała, chcąc ujść kary i gniewu Boga, tém wszystkiém powodowany przetłomaczył w skróceniu Bartłomiéj Groicki i wydał postępowanie czerpane z ustawy Karola V cesarza (3).

---

(1) Ibidem fol. 379. Sejm nawet czteroletni za Stanisława Augusta odroczył w tem poprawę milczącym sposobem do sądnego dnia.

(2) Vol. legum II. fol. 842.

(3) *Pod tytułem*: Ten postępek wybran jest z praw cesarskich, który Karolus V. Cesarz, kazał wydać po wszystkich swoich pań-

Digitized by Google

Sprawiedliwie uważał Kromer, pisząc za Stefana Batorego panowania, o włościanach: „in judicio standi jus non habent.—Nec alio cuiquam commigrare, inconsulto domino, licet, ita: ut videantur esse glebae adscripti, nec multum a servis differant, *praesertim ut nunc sunt tempora.*—Habent sane in eos domini vitae necisque potestatem“ (1). Takowego nieograniczonego, na życie i śmierć włościanina rozciągniętego prawa, nie zmieniły istotnie w niczém ustawy z r. 1726 i 1768, karę gardła za zabójstwo rozmyślne włościanina dla szlachty niby przepisujące (2), podając sposoby wybiegów, utrudzając dowód, i niewskazując sądu właściwego innego nad sumienie i Boga. Uznali dawno próżność tych ustaw X. Wincenty Skrzetuski (3), X. Teodor Ostrowski (4), a światły Antoni Trębicki nazywa bez ogródki ustawę z r. 1768 „*upoważnieniem zabójstwa,*“ mówiąc: „*że chcieć tyle oczywistych świadków* (sześciu, a między tymi, koniecznie dwóch szlachty), *i tak niepodobnych konwikcyi, jest to niechcieć kary*“ (5). Ustawa czteroletniego sejmu żadnéj nie uczyniła poprawy!

---

stwiech, którym się nauka daje, jako w tych sądziech a sprawach, około karania na gardle, abo na zdrowiu, Sędziowie i każdy urząd ma się zachować, y postępować wedle bojaźni Bożéy, sprawiedliwie, pobożnie, roztropnie, y nieskwapliwie. Cracoviae 1582.

(1) Descriptio Poloniae. In edit. Elzeviriana Lugd. Batavor. 1642 pag. 102. 103.

(2) Volum. legum VII. fol. 600, art. 19, 20.

(3) Prawo polityczne Nar. Polsk. II. p. 164.

(4) Prawo cywilne Nar. Polsk. I. p. 337.

(5) Prawo polityczne i cywilne Korony Polsk. i W. X. Lit. p. 5.

Digitized by Google

§ IX. Sądy miejskie.

Wszystkie miasta królewskie i prywatne, wiele nawet włości wiejskich, nadawane u nas od wieku XII prawem Niemieckiém, Sasko-Magdeburgskiém lub Chełmińskiem, rządziły się niém ciągle przez wszystkie czasy, stanowiąc oddzielny stan w stanie; wsie jednakże powracały różną koleją już wcześnie przez interes właścicieli do osadniczych stosunków włościańskich prawa Polskiego (1). Ustawy rzeczypospolitéj, oddzielność mieszczan, i niemieszanie się ich z szlachtą, pod względem politycznym starannie warowały. W pierwszych wiekach obojętność na prawa pod jakiemi kto żyć chciał (2), korzyść z zaludnienia pustowisk i pomnożenia dochodów, w dalszych zaś czasach, obok tych widoków, zamiar uwolnienia swych włości z pod powinności i obowiązków powszechnych krajowych, a za rzeczypospolitéj, duma osobista stanu rycerskiego, tworzyły i utrzymywały z mieszczan oddzielną klassę ludu. Składał się on po większéj części z cudzoziemców, szczególnie Niemców, którzy nawet język Niemiecki zachowywali w swych urzędowych działaniach, może aż do czasów Kaźmierza W. a gdzie niegdzie i późniéj. Kształciły i utrzymywały się zatém miasta nasze zupełnie za wzorem i trybem miast Niemieckich, zachowujących lub naśladujących urządzenia municypalne Rzymskie, skoro tylko nabyły większéj zamożności przez handel i przemysł (3). Nie dziw zatém: że

---

(1) Vol. legum I. fol. 28 in fine.

(2) Ztąd i w Prusiech niektóre miasta Lubeckiem rządziły się prawem. Cf. Cromer descriptio Poloniae p. 201.

(3) Że rządy i sądy miast Niemieckich nie ustępowały w wymiarze sprawiedliwości naszemu, z przysłowia znanemu Osiekowi (Vide Lindego słownik sub hac voce), że zwyczaje i prawa ich nie

Digitized by Google

w sądownictwie kryminalném zapatrywały się urzędy miejskie na swojskie zwyczaje, od Polskich wcale odmienne, na ustawy cesarzów Rzymskich i Rzymsko-Niemieckich, szczególnie zaś później na ustawę kryminalną Karola V, i na zdania uczonych prawników całéj Rzeszy Niemieckiéj. Dzieła Bartłomieja Groickiego, a jeszcze więcéj Jakóba Czechowicza (1), i liczne za-

---

były wcale wzorowemi, dosyć na to jeden przytoczyć dowód. W Klagenfurcie było zwyczajem, *podejrzanego* o kradzież (die Diebstahls wegen *nur verdächtig* seyn), *bez śledztwa, natychmiast* obwieszać, a po trzech dniach dopiero sądowne rozpoczynać śledztwo, które, jeżeli wykryło: że obwieszony był winowajcą, pozostawiano jego ciało na szubienicy; jeżeli zaś przeciwnie okazała się niewinność obwieszonego, pogrzebano uroczyście ciało kosztem miasta, z pochwałą i odwołaniem domniemania, ciało z szubienicy zdjęte. Przytacza to ex Fulgent. L. 2 cap. 1, apud Abel Gerichts-Händel P. II. c. 86, nasz Elblążanin Christian Renatus Braun w rozprawie: Disputatio juridica de die Regiomonti 1734 p. 27. Dopiero w naszych czasach, za przewodnictwem podobno najpierwszém Archenholza w Minerwie, głoszą Niemcy i wmawiać usiłują: że głębokie wewnętrzne uczucie prawości lub niesprawiedliwości jest cechą przyrodzoną ich charakteru.

(1) Praktyka kryminalna, to jest: wzór rozważnego y porządnego spraw kryminalnych sądzenia, według praw przyzwoitych y przystosowanych zdaniem autorów poważnych, przez Szlachetnego JPana Jakóba Czechowicza, Radcę y Sędziego miasta Chełmna, z rękopismu po jego śmierci zostawionego, drukowano w Chełmnie r. 1769.

Gdańszczanin Izrael Bergman (Dissert. juridica de observanda lenitate in poenis irrogandis. Gedani 1725) przemawiając w naszych stronach za łagodnością kar, przechodząc szczególne przypadki złagodzenia, i opierając się na zdaniach prawników, szczególnie Niemieckich, dowodził: że nie godzi się karać szubienicą za kradzież, jeżeli winowajcą był szlachcic, duchowny

Digitized by Google

pewne wyroki, najlepiéj o tém mogą przekonać (1). Wszelkie przesądy o zacności i uczciwości rodu, o pożyczkach ukrytych, o czci i bezecności, o czarach,

---

doktór, student, lub osoba zgoła poważniejsza; jeżeli poborca, opiekun, lub zarządca dopuścił się przeniewierstwa; jeżeli okradziony w całości lub w części odzyskał wynadgrodę szkody; jeżeli niewiasta panna chce winowajcę pojąć za męża; jeżeli wisielec, za zerwaniem się powrozu, spada z szubienicy; i każe (p. 18, 19) więcéj przypadków czytać w Struviuszu, disp. de furibus a poena laquei immunibus, von ungehengten Dieben.

(1) Niech mi wolno będzie, na poparcie twierdzenia, ciekawy podać do wiadomości wypis, z xięgi 65 akt miejskich Sandomierskich z roku 1617 jaki mi przyjazna ręka udzieliła.

Actum in Praetorio Sandomiriensi Feria Quinta post Festum Assumptionis Gloriosissimae Virginis Mariae, proxima.

In termino hodierno comparens coram officio Consulari Sandomiriensi actisq praesentibus, Famatus Petrus Campianus Instigator Officii Consularis, petiit acclamari honestum Jacobum Szczuka, honesti Joannis Szczuka Lanii, Civis Sandomiriensis filium, pro termino hodierno juxta relationem famuli civilis (?) Bartholomei personaliter citatum: Qui, quoniam non comparuit, ter et ultra juxta formam juris acclamatus petiit eum judicari et ferri sententiam in absentem proscriptionis juxta propositionem sequentem, quae tali serie verborum contexta est:

Mój łaskawy Panie Burmistrzu i Panowie Rajcze!

Mam do sądu Waszmościów na dzień dzisiejszy, terminem ex citatione personali peremptoria (czego relacyą sługa przysięgły czyni zarazem). Jakób Szczuka, syn Jana Szczuki rzeźnika mieszczanina Sandomierskiego, na którego inhaerendo protestationi przez p. Burmistrza uczynionéj, żałuję się, jako Instygator Officyi Waszmościów—Iż on młodość swoję, rozpuściwszy na zabawy świeckie nieprzystojne, nie pamiętając na co mu Pan Bóg czasu powierzył, aby Jego Majestatowi świętemu chwałę za to oddawał, natenczas gdy odprawowane było 40-godzinne nabożeństwo za wskazaniem Pasterza naszego JXięcia Biskupa

Digitized by Google

o torturach (2), o srogości kar, rozpościerały się i z murów miejskich znienacka pomiędzy narodem i rugowały łagodność i rozsądek wrodzony, stając się swojskiemi.

Krakowskiego, za szczęśliwe powodzenie Królewicza Jegomości i uspokojenie korony, ważył się po mieście huki, śpiewania, bębny, dudy wodzić podczas odprawowania processyi z litaniami w nocy. O czém jest protestacya uczyniona przed Magistratem, który będąc skarany łaskawie o to, i zapisawszy się tego nie mścić ani słowy ani ręką, teraz miasto poprawy, i z drugiemi napisawszy chartelusz, famosum libellum, przybił go u prągi w targowy dzień natenczas gdy exequator odprawiał swoje rzemiosło, w pół rynku, mszcząc się sprawiedliwości, którą na sobie dość łaskawą odniósł za pierwszy exces, który chartelusz obelżę wielką Bożą wprzód, i pana Burmistrza i pp. Radziecz wszystkich ma w sobie—proszę, aby za to był karany wedle prawa, (gdyż i testimonio dedukuję, że to on zrobił i tego się już ani zaprzeć, ani wyprzysięgać nie może), które tak uczy ff. lib. 2 art. 26 in gl,: Famosos libellos scribens capitè punitur, bo to jest injuria atrox, ratione facti et loci et personae. O czém in Iustiniani Institutionibus lib. 4 tit. 4 tak pisze: Atrox injuria aestimatur si quis vulneribus aut fustibus caesus sit, to ratione facti, a tu jest major privatio honoris ff. lib. 2 art. 15 gl.—Loci zaś, gdy in Theatro, in Foro, in conspectu Praetoris—a tu się stała injuria publice, in foro, contra ipsum magistratum. Gdzie przydaje niżéj: Atrox injuria ex persona si magistratus injuriam passus fuerit, vel si senatori ab humili persona, injuria facta sit, jako się teraz stało. Do tego prawo znowu pisze lib. 6 titul. 9, że repertor famosi libelli, to jest chartae criminatoriae contra quempiam continentis subjici debet paenae, qua tenetur libelli auctor, capitis scilicet. Jeżliże prawo, tak srogo karać każe repertores, gdy mają ztąd uroskoszowanie jakie, a nie prezentują tego urzędowi, karać każe daleko więcéj Authores ipsos. Ktemu jeszcze Damhouderius in praxi rerum criminalium tak pisze, titulo de diffamatione per libellos Cap. CXXV. Litteras diffamatorias Latini vocant libellos famosos, hoc crimen

Digitized by Google

§ X. Sądy Żydów.

Żydzi, zagnieździwszy się w Polsce, starali się wyjednać zatwierdzenie u nas tych swobód, jakich w Czechach, Morawii, Szlązku, w Misnii i Turyngii zażywali, a których ślady i w zbiór Repkowa zwyczajów Saskich

---

jura admodum detestabile habent et exosum adeo ut omnes qui famosos libellos, hoc est schedulas dictas detractorias vel cantilenas aut dictant, aut componunt, aut uspiam ad valvas affigunt, aut plateatim vel spargunt vel cantant, quibus alterius nomen bonum et famam convellunt, lacerant et nequiter, inique praeterque culpam eripiunt, et quibus falsa spargunt, aut saltem talia quae stabili veritate nunquam probare poterunt: Omnes inquam, tales diffamatores publici puniendi sunt capitaliter et ultore gladio.

Et in libro dicto *porządek*, (dzieło Groickiego, niżéj przytaczane), o tém szeroko pisze. Proszę tedy, abyście Waszmość wedle prawa gardłem takiego karać raczyli i innych complices, przeciwko którym salvam actionem zachowuję. A iż tu tego inculpatum, acz jest personaliter citatus, acclamatum ter et ultra solitum quater, nie widzę u sądów Waszmościów, tedy proszę sententiam definitivam ferri in absentem, albo więc ipsum proscribi wedle prawa ff. lib. 1 art. 66 gl. Proscriptus communiter proscribitur propter id, quia contumax fuit, judicioq comparere sprevit. Proscriptio enim est poena et castigatio quaedam propter inobedientiam vel excessum contra aliquem per sententiam judicis secularis promulgata, salvis omnibus juris remediis ac probationibus, si et in quantum sibi necessum fuerit in toto et ad plenum.

Officium vero Consulare Sandom. quandoquidem inculpatus honestus Jacobus Szczuka, coram officio in causa, ratione famosi libelli, sibi per instigatorem officii intentata, acclamatus ter et ultra solitum quater, nec per se, nec per plenipotentem suum comparuit, proinde ratione ejus libelli famosi in causa est collapsus, corruit et succubuit, per sententiam Officii praesentis ob perpetuatum tantum scelus condemnatus, bannitus, atque pro-

Digitized by Google

zamieściły się (3). Zatwierdzali i udzielali je na Szlązku Bolko I xiąże Swidnicki r. 1295, Henryk III xiąże Głogowski r. 1299 (4). W wielkiéj Polsce Bolesław xiąże Kaliski, wcześniéj już bo r. 1264, a w pomnożeniu Kaźmierz W. r. 1334, i Kaźmierz IV r. 1447 i r. 1467. Łaski tłocząc wszystko w zbiór praw, przez siebie zgromadzanych, co tylko sposobność lub interes mu pod ręce podsunęły, umieścił i przywileje Żydów, w układzie przez Kaźmierza W. stwierdzonym, lecz śmiesznie przestrzegł: że to nie dla zatwierdzenia, lecz dla obrony przeciwko Żydom uczynił (5). Przykre były ducho-

---

scriptus pronunciatus est, prout de facto condemnatur et bannitus seu proscriptus pronunciatur, tum etiam alienatus est ab amicis et traditus hostium arbitrio atque voluntati, donec purgando jus suum recuperaverit et ad pristinum statum restitutus erit. Quam bannitionem seu proscriptionem Officium famulo civili publicari in instanti injunxit. Qui quidem famulus civilis juratus Joannes Miasko jus suum deputationis reddens, coram Actis recognovit, eam proscriptionem, ut sibi injunctum est, in medio fori, voce admodum resonabili ac alta publicasse, in concursuque multorum hominum id proclamasse.

(2) Starzec blizko stuletni, który w małém miasteczku Polskiém na pograniczu Szlązka piastował urzędy miejskie, opowiadał mi o srogich torturach, szrubowania goleni, wyprężania winowajcy, jakiemi tamże prawdy dochodzono, o sądach i wyrokach kryminalnych, do załatwiania których sprowadzano z pobliskiego większego miasta adwokata, układającego i piszącego wyroki. Grocicki (Porządek sądów etc. 1552 p. 16, 17) ostro przyganiał za Augusta II: że po wielu miasteczkach klechami i lada bazgrałami obsadzano pisarskie urzędy.

(3) Speculum juris Saxon. III. art. 7. Cf. Böhme diplomatische Beytraege zur Untersuchung der Schlesischen Rechte u Gesch. Band. II. Theil II. p. 187 seqq.

(4) Sommersberg T. III. p. 91, 105.

(5) Łaski fol. 163. Vol. legum I. fol. 309.

Digitized by Google

wieństwu swobody przez Kaźmierza IV po koronacyi Żydom w pomnożeniu i zatwierdzeniu nadane; uchylił on je na zjeździe w Nieszawie r. 1454, ustępując naleganiu Zbigniewa i Jana Kapistrana (1). W skutku tych przywilejów mieli Żydzi u nas wyłączne dla siebie sądownictwo, przez starszyznę wykonywane, a ulegali wszyscy samemu monarsze lub w zastępstwie jego wojewodzie, dopóki Zygmunt I nie zrzekł się tego zwierzchnictwa na rzecz szlachty, względem Żydów po jéj włościach osiadłych (2). Późniéj w koronie sądy wojewodzińskie, w sprawach chrześcijan z żydami zachodzących, były wykonywane zastępczo przez podwojewodzych, a w Litwie i na Rusi Czerwonéj w zastępstwie starostów przez namiestników starościńskich; w sprawach zaś kryminalnych sądy starościńsko-grodzkie były sądami właściwemi. Zygmunt August r. 1571 dozwolił starszyznie Żydowskiéj w Poznaniu, Żydów przestępnych z miasta wypędzać, a nawet śmiercią karać za zbrodnie i występki (3). Wymierzano kary na Żydów srogie, i w sądach królewskich i w sądach duchownych (4) stosowano do nich obce przyswojone prawa, lecz nie przejmowano wprost od nich żadnego zasiłku dla praw i sądów krajowych, jakkolwiek trudno zaprzeczać nie małego bezpośredniego wpływu Żydów, jaki w innych względach mieć mogli na obyczaje krajowców. Jedynie tylko w Ormiańskich prawach kryminalnych na Mojżeszowe ustawy wzgląd miano (5).

---

(1) Długosz, I. p. 1110 T. II. p. 157, et Vol. leg. I. fol. 254.

(2) Volum. legum I. fol. 311 in fine, et p. 550.

(3) Czacki o Żydach. Wilno 1807 pag. 90 powołując się na akta metryki koronnéj X. 110 p. 61.

(4) Długosz, I. pod rok. 1407 p. 186 opisuje spalenie Phetera żyda, fałszerza pieniędzy w Krakowie. Cf. § 7 wyżéj.

(5) Teodora Wagi historya, wydania Lelewela 1824 pag. 135 w przypisie.

Digitized by Google

§ XI. Sądownictwo krajowe.

Kaźmierz W. usiłował wstrzymać nawał cudzoziemczyzny przez założoną w stolicy swéj szkołę główną, przez ustanowione sądy wyższe na zamku Krakowskim dla osad prawem Magdeburgskiém rządzonych; usiłował wydźwignąć z odmętu i nieładu obcych zwyczajów krajowe prawo i sądy, o ile to dozwalały czynić swobody i wyłączenia na przywilejach oparte, powagą dawności i upowszechnionego zwyczaju uprawnione. Przebija wszędzie w zbiorach prawodawczych Kaźmierza W. łagodność i ludzkość, nigdzie prawie nie ma wzmianki o srogich cudzoziemskich karach, w niewielu przypadkach jest zagrożona kara śmierci, lecz zachowane zostały głowszczyzny i nawiązki zamiłowane i korzystne. Stanowi on: aby z kilku o zabójstwo powołanych, nie wszyscy, jak bywało dawniéj, lecz jeden tylko, przez oskarżyciela poprzysiężony, był karany na gardle, drudzy zaś aby mieli wolność oczyszczenia się (1). Zamiast 3 grzywien głowszczyzny za kmiecia zabitego używanych, naznacza 4 grzywny dla sądu, a 6 dla krewnych na kmiecia zabójcę, a niemającemu czém płacić, zapowiada śmierć (2). Miał zostawać gwałciciel na łasce króla i krewnych niewiasty zgwałconéj, skoro ta, zwyczajem Niemieckim, opowiedziała w ciągu trzech dni przypadek z płaczem i krzykiem, skoroby okazała znaki gwałtu i poprzysięgła gwałciciela wraz z owymi świadkami jéj użalenia (3). Uporne za granicą ocalenia lub przytułku szukający i trapiący krajowców łupieztwem, lub w kraju tułający się

---

(1) Vol. legum I. fol. 25.
(1) Ibidem fol. 25.
(1) Ibid. fol. 46.

Digitized by Google

i łupieztwa popełniający, zostawał także na łasce króla, a choćby wyjednał przebaczenie, utracał wszelako cześć i godność rycerską (1). Krewnobójca pozbawiony czci, zaszczytów i spadku po zabitym (2). Obraza i zniewaga króla, arcybiskupa lub sądu, pożoga, grabież, zabójstwo, zadanie rycerzowi nieprawości niedowiedzionéj rodu lub wszeteczeństwa matce jego, postawione w równi z zabiciem rycerza, ulegają pieniężnym opłatom (3). Szkoda przez kradzież zrządzona, musiała być koniecznie wynadgrodzoną (4). Tylko raz jeden wolno było oczyszczać się przysięgą oskarżonemu po raz pierwszy o kradzież lub łupieztwo, po trzeci zaś raz sądownie pokonany, tracąc cześć, stawał się niegodzien urzędów i darów monarszych, w szatach lub innych rzeczach udzielanych (5). Shańbiony kradzieżą, przechowywaniem lub uczestnictwem jéj, choćby przebłagał króla, nieodzyskał czci (6). Zabijający napastnika w nocy, przy obronie swego mienia, wolnym był od głowszczyzny (7). Żałoba o kradzież upadała jednoroczném przedawnieniem, jeżeli żałobnik i obżałowany w jednéj zamieszkiwali parafii; a trzyletnią dawnością, jeżeli w parafiach różnych mieli zamieszkanie (8). Nie tylko odraza wrodzona, lecz i godność rycerska polegająca na honorze (9), stawiała

---

(1) Inter suos pares ut infames habeantur, Vol legum I. fol. 27, 48.

(2) Vol. leg. I. fol. 26.

(3) Ibid. fol. 53, 28, 32, 25, 34.

(4) Vol. leg. I. fol. 4, 33.

(5) Ibid. fol. 30, 46.

(6) Ibid. fol. 33.

(7) Ibid. fol. 34.

(8) Vol. legum I. fol. 16, 40.

(9) Długosz, I. p. 130 pod rok. 1390 p. 299, 305, 310 pod rok. 1410.

Digitized by Google

kradzież w największéj ochydzie. Któżby nie uznał łagodności w przepisach: że oskarżyciel powinien dowodzić żałoby, skoro oskarżony jest dobréj czci (1); że syn za ojca, ojciec za syna, ani brat za brata nieodpowiada (2); że sąd, ani król nie może bez zaniesionéj skargi dochodzić krzywdy, ani bez dowodu lub przyznania winy uznawać przewinienia (3); że o śmierć przypadkową żadne śledztwa sądowe czynione być nie mogą (4); że nie wolno zasłaniać się od winy rozkazem przełożonego do jéj spełnienia danym (5). Blisko o dwa wieki późniejsza ustawa kryminalna Karola V. cesarza, przewyższa prawa Kaźmierza W. objętością swą, lecz te przechodzą ją nierównie ludzkością i umiarkowaniem.

Wzmagały i szerzyły się po prawodawstwie Kaźmierza W. na nowo cudzoziemskie zwyczaje, sądy i kary. Nieład upowszechniony pod Ludwikiem, niedbałe i nieprawe postępowanie urzędników sądowych puszczały w niepamięć jego ustawy (6). Utrzymywały się sądy boże przez pojedynki, bo r. 1389 ofiarowało XII. rycerzy na sądzie w Wiślicy dowodzić niewinności Jadwigi

---

(1) Vol. leg. I fol. 16.

(2) Ibid. fol. 54.

(3) Ibid. fol. 51.

(4) Ibid. fol. 25.

(5) Ibid. fol. 11.

(6) Tak roku 1381 ogłosiwszy namiestnicy królewscy wieca w W. Polsce, wodzili od miejsca do miejsca oskarżających o zabory dóbr nieprawe starostów i nie wyrokowali z błahych powodów: że trzeci namiestnik nie był obecny, że de restituendis haereditatibus nie są mocni sądzić. Długosz, I. p. 51. Władysław Jagiełło unieważnił wyroki niesprawiedliwe r. 1386. Jana sędziego Poznańskiego, krwawym djabłem szydersko nazywanego, ukarał więzieniem i zaborem majątku. Ibid. p. 108.

Digitized by Google

królowéj pojedynkiem, a gdy nikt wezwania ich nie przyjął, skazano Gniewosza z Dalewic, podkomorzego Krakowskiego, na odszczekanie nieprawego zarzutu (1). Podobnież na zjeździe w Sandomierzu roku 1431, Jan Strasz z Białaczowa oskarżony przed sądem złożonym przez Zofię królowę o obmowy, zaprzeczając temu, oświadczył gotowość prawem rycerskiém zwieść pojedynek na odparcie żałoby, lub w razie nieprzyjęcia przez którego z oskarżycieli pojedynku, oczyścić się przysięgą, która, gdy nikt wezwania nieprzyjął, przez sąd wskazaną i przez niego wykonaną była (2). Obcych zaś i srogich kar przykłady mamy w tém: że Jakób z Dąbna, starosta Krakowski, groził r. 1467 szubienicą szlachcie łupieżnéj (3); że trzej znakomici za rabunek kościołów na Szląsku podczas wojny spełniony, r. 1474 żywcem spaleni zostali (4); że Rusinowska w ubiorze rycerskim przy ostrogach, jak była pojmaną r. 1505 za grabieże obwieszoną została (5); że za matkobójstwo za Zygmunta Augusta r. 1549 zbrodniarkę kleszczami targaną, w wór zaszyto i utopiono w Krakowie (6); że tamże z rozkazu króla r. 1559 piętnowano i obwieszono chłopa, który łańcuch z pieczęcią pod-

(1) Długosz, I. p. 122 r. 1389. Były w użyciu pojedynki takowe za Zygmunta I. Cromer descript. Polon. p. 175.

(2) Ibid. p. 574, 575. Nawet o torturach przez Witołda użytych, w Litwie na Polkach, wzmiankuje Długosz p. 498 w téj saméj sprawie.

(3) Długosz, II. 420. Wojewoda Warszawski Mik. Boglewski, ukarał ćwiertowaniem za morderstwo Jakóba Jaszczychowskiego, herbu Bylina r. 1466. Dług. II. p. 358.

(4) Długosz p. 521.

(5) Cromer p. 682.

(6) Bielskiego Kronika 1764 p. 534. Odmiennie opowiada rzecz Orzechowski: *Annales, Dantisci 1643* p. 41.

Digitized by Google

kanclerzego koronnego Padniewskiego skradł (1). Więzienie, ścięcie, zagłodzenie, lub od czasów Władysława Jagiełły bannicya z utratą czci i konfiskata majątku bywały zwyczajnemi i krajowemi na szlachtę karami. Przez Władysława Jagiełłę zaręczone: neminem captivabimus, nisi jure victum aut in crimine recenti deprehensum, przez każdego po nim następcę stwierdzone, stało się r. 1768 prawem kardynalném (2), i było w r. 1788 rozciągnięte i na osoby w miastach osiadłe (3). Rzadkie mogły być przypadki, aby winowajca wolał dać gardło, aniżeli cześć stracić, zostawszy banitem, zwłaszcza, że uchodzący miewał nadzieję, po przebłaganiu króla, otrzymać przywrócenie czci i mienia (4).

Trwały w swéj mocy z obcego wzoru odpowiedzi (5), pochwałki, najazdy, a r. 1768 dozwalało jeszcze prawo rugować przez najazd dzierżawców i zastawników (6). Utrzymywały się cudzoziemskie nawiązki i głowszczyzny, bo pozornie była zagrożoną kara śmierci na szlachcica zabójcę za głowę włościanina (7), lubo już za Zygmunta Augusta gorliwie Andrzej Frycz

---

(1) Bielski p. 552.

(2) Vol. legum VII. fol. 597 N. 6 Zabójcy na gorącym uczynku pojmani, rozbójnicy na kradzieży złapani, napadający po drogach lub domach byli z pod tego wyłączeni, a głowa zabitego nie ulegała głowszczyznie.

(3) Wyjęto z tego bankrutów podstępnych, za takich dekretowanych, i in flagranti delicto pojmanych. Kalendarzyk na rok 1792 T. I. pag. 217.

(4) Bielski kronika p. 568.

(5) Cf. Modrzewski de homicidio I. Basil. 1559 p. 707.

(6) Vol. leg. VII. fol. 603 N. XIII.

(7) Vol. leg. VII. fol. 600. Patrz wyżéj § VIII przy końcu.

Digitized by Google

Modrzewski i inni doradzali przyjąć karę śmierci zamiast głowszczyzny, bez różnicy stanu (1).

Dopiero w r. 1776, wszelkim sądom kryminalnym, czyli jurysdykcyom jus gladii mającym, zakazano nakazywanie konfessatów przez tortury, i zniesiono karę śmierci na zawsze w sprawach o czary (2). Dopiero Józef Szymanowski w ostatnich czasach Rzeczypospolitéj głosił: że z oskarżonego *w żadnym przypadku* przysięga wyciąganą być nie powinna (3).

X. Teodor Ostrowski, za panowania Stanisława Augusta piszący, wyznaje: „przetrząsnąwszy wszystkie prawa nasze kryminalne, postrzega każdy i wyznać musi, że ledwie który występek w znaczniejszych swych wyszczególniony przypadkach, ledwie gdzie kary i winy pewne na winowajcę przepisane, ledwie nie każde przestępstwo arbitralnemu sędziów ukaraniu zostawione; a co najdziwniejsza, że wszystkie trybunały sprawy główniejsze poznające, nie znajdują w obszernych praw naszych tomach procesu kryminalnego opisu, i tylko zwyczajem, prejudykatami, i prawem obcém rządzić się muszą (4).“

---

(1) De homicidio orationes IV. Znajdują się razem w edycyi Bazylejskiéj Jana Oporina.

(2) Vol. legum VIII. fol. 882. Powodem do téj uchwały być miało, jak mam z ust osoby wiarogodnéj: że r. 1775 w Grabowie pod Kaliszem spalono uroczyście za wyrokiem trzy czarownicę, a czwartą uwolniono od śmierci na miejscu exekucyi, za wykonaniem poprzedniém przez nią przysięgi na mieczu katowskim i krzyżu, gdy tamte przy straceniu poświadczały jéj niewinność.

(3) J. Szymanowskiego pisma różne. Warsz. 1803 pag. 250.

(4) Prawo kryminalne Angielskie przez Wilhelma Blakstona zebrane a przez X. Teod. Ostrowskiego wytłomaczone i uwagami do prawa Polskiego stosownemi pomnożone. Warsz. 1786 T. I. p. 1.

Digitized by Google

W takiém zamieszaniu i w takim braku prawa krajowego, nie dziw, że sądy grodzkie (1), a nawet sejmowe udawały się do praw obcych ciągle (2).

Z uwag powyższych wypływają te prawdy: że prawo i sądownictwo nasze dawne kryminalne były zupełnie niepewne, niedokładne, wszelkich stałych zasad pozbawione, że cudzoziemskie różnorodne zwyczaje, zachowania i prawa mieszały je i przeszkadzały ich ulepszeniu; że srogie kary nie były krajowemi.

---

(1) Gdy Józef II. cesarz za pierwszym podziałem kraju zwiedził zamek Krakowski, zapytał się Zakrzewskiego, sędziego grodzkiego, podług jakich praw zostali osądzeni winowajcy, których ciała poćwiertowane były wystawione na krzemionkach, a otrzymał odpowiedź: że wymierzono na nich karę podług prawa Saskiego, jako prawodawstwo krajowe posiłkującego. Wiadomość tę mam od szanownego Adama Mikołaja Mędrzeckiego, sędziego pokoju, dawniéj mecenasa. Lubo niewiadomo: czy gród, czy sąd miejski wydał wyrok, wszelako same kary, przez grody wymierzane, nosiły piętno obcéj surowości.

(2) Cf. Obraz wieku panowania Zygmunta III etc. przez Franc. Siarczyńskiego T. II. p. 79, gdzie czytamy wyrok sejmu Warszawskiego z r. 1620 na Piekarskiego, powołujący się na prawo powszechne i z ich duchem zgodny.

Processus judiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii, etc. zawiera wyrok podobny sejmowy z r. 1773. Wyjątek z niego patrz w Themidzie II. pag. 111.

Digitized by Google

O URZĘDACH DAWNYCH.

Mając opisać urzędy dawne, jakie za Rzeczypospolitéj w Polsce i Litwie istniały, wymienię naprzód godności: dygnitarstwa, czyli urzędy senatorskie, następnie opiszę urzędy stanu rycerskiego, dawniéj nadworne, dworne zwane, nakoniec podam urzędy ziemskie.

I. Dygnitarstwa, godności senatorskie.

Pierwsze miejsce w senacie trzymali arcybiskupi i biskupi, zasiadając po obydwu stronach tronu najbliżéj, większa nierównie atoli liczba po prawéj, a mniejsza po lewéj króla ręce. Nie ustąpili tego miejsca naczelnego xiążętom Mazowieckim w wieku XV ani senatorom świeckim w wieku XVI, pomimo usilnego tych o to nalegania. Przed pierwszym podziałem kraju wchodziło do senatu arcybiskupów dwóch (Gnieźnieński i Lwowski), biskupów siedmnastu. Porządek czyli kolej ich zasiadania przepisało prawo z r. 1569 z alternatywą między niektórymi zachowaną. Senat składał się nadto z wojewodów, kasztelanów, i z urzędników senatorskiego rzędu, jak ich dawniéj zwano, czyli z ministrów,

Digitized by Google

jak ich wyrazem cudzoziemskim w XVIII wieku mianowano.

Wojewodowie (palatini) godność najdawniejsza. Sam panujący może zwał się u nas w starożytności wojewodą, nim przybrał tytuł xiążęcy lub późniéj królewski. Ztąd powieści w naszych kronikarzach o rządzie dwunastu wojewodów po śmierci Wandy. Bogufał Kraka wojewodą, późniéj królem mianuje. Za Bolesława I czasów byli, jak Marcin Gall opowiada, dwunastu consiliarii, poradnicy, rządzcy, których pomocy i rady w rządzie zażywał, i których wraz z żonami do stołu swego dla zabawy wzywał, lecz nie nazywali się oni wojewodami. Za Bolesława III czasów Marcin Gall i Kadłubek nazywają Skarbimirza comes sacri palatii, exercituum dux, militiae princeps, comes Poloniae palatinus.

Za samowładnych monarchów jeden bywał niekiedy czasowo podług potrzeby na wyprawy mianowany wojewoda. Po podziale kraju przez Bolesława III pomiędzy synów zdziałanym, każdy udzielny xiąże miał swój udzielny dwór i osobnego wojewodę, za wzorem dawnych monarchów i przykładem ich dworu przy xiążętach Krakowskich pozostałego. Drobni i ubodzy xiążęta na Szląsku miewali każdy swojego także wojewodę. Gdy kraj po długich klęskach znowu dostał się pod władzę jednego monarchy, i gdy, oprócz Mazowsza, znikły udzielne słabe xięztwa, pozostała wszelako liczba dawniejsza wojewodów, a oni pozostali rządzcami obszerniejszych zakresów ziemi w zastępstwie samego monarchy, które od nich województwami zwać się zaczęły, wprzódy bowiem na ziemie, powiaty, prowincye dzielił się kraj polski. W czasie wojny i pokoju był urząd wojewody czynny, w wojnie prowadził wojsko do boju; w pokoju rządził, sądził

Digitized by Google

w zastępstwie dworu, wchodził do rady monarchy, i ztąd stał się senatorem w czasach, gdy od Kaźmierza Jagielończyka czasów dawne rady monarsze zamieniły się w senat. Skrzetuski (Prawo polit. Narodu Polsk. I. p. 159), upatruje jakąś różnicę między *palatinem* a *wojewodą*, lecz myli się w tém, poczytując palatina za urzędnika cywilnego, a wojewodę za wojskowego; lecz wszystkie urzędy tak u Franków, jak i w Polsce, rosciągały się na czas pokoju i wojny, choć były niedożywotniemi, lecz czasowemi, od woli monarchy zawisłemi. Marcin Gall opowiada o Władysławie Hermanie (p. 177), że zrażony Zbigniewa wiarołomstwem, chociaż był słabym, nullum in curia sua *palatinum vel palatini vicarium* praefecit, omnia namque per se ipsum vel suo consilio sagaciter ordinabat, vel cuilibet comiti, cujus provinciam visitabat, curiae responsionem et solicitudinem commendabat. Za Bolesława III Skarbimirz nazywany przez Marcina Galla comes Poloniae palatinus (p. 194) militiae princeps (p. 200). Z tych tytułów i przez Kadłubka dawanych widać: że wojewoda palatinus, był najznakomitszym urzędem. Póki jeden bywał tylko wojewoda (do czasów Bolesława III), inni urzędnicy prowincyą, lub grodem warownym i okolicą zarządzający, mieli w owych czasach nazwę comitum. Tak Marcin Gall za Bolesława III wyraża Magnusa comes Vratislaviae, comes Masoviae, walecznego obrońcę Głogowa tytułuje comes Glogoviae.

Powinności wojewodów za czasów Rzeczypospolitéj były: w czasie pospolitego ruszenia, szlachtę swego województwa prowadzić na wyprawę, prezydować dawniéj na rokach wojewódzkich, a gdy te szły w zaniedbanie już za Zygmunta I, na sejmikach wszystkich, zwoływać sejmiki uniwersałem te, na których obierano urzędy ziemskie; baczyć, by cena rzeczy przedajnych,

Digitized by Google

wagi, miary i łokcie były sprawiedliwe, do czego mianowali podwojewodzych z szlachty osiadłéj przysięgłych; sądy wojewódzkie, którym Żydzi ulegali, pełnili przez sędziów od siebie wyznaczonych.

Prawami r. 1569 i r. 1768, przepisaną była kolej czyli porządek zasiadania w senacie dla całego senatu. Między wojewodami mieli miejsce, oprócz kasztelana Krakowskiego, prym przed wojewodami mającego, kasztelanowie, Wileński, Trocki i starosta Żmudzki, dla tego, że kasztelani ci dwaj tylko z wojewodami Wileńskim i Trockim byli w Litwie ustanowieni, inni senatorowie tamże więc później nastali. Starosta zaś Żmudzki rządził tą prowincyą powagą równą wojewodom i wchodził dawno do rad monarszych.

Senatorskie krzesła wszystkie do r. 1775 dowolnie przez królów, odtąd zaś przez pośrzednictwo Rady Nieustającéj były rozdawane. Starosta atoli Żmudzki i wojewodowie Połocki i Witebski, z mocy przywilejów prawami utwierdzonych, byli przez obywateli obierani.

Wojewodowie: Kijowski, Ruski, Mazowiecki, Rawski, Czerniechowski nazywali się generałami, a starosta Żmudzki pisał się generalnym, ztąd podobno, że wszystkie ziemstwa tameczne im ulegały.

Wojewodowie: Krakowski, Poznański, Wileński, Sandomierski, Kaliski, Trocki, a z kasztelanów sam jeden Krakowski, mieli w swém zachowaniu klucze skarbu Krakowskiego.

W rządowych pismach dawano wojewodom tytuł: Magnificus. Prywatni tytułowali ich: Illustrissimi, Excellentissimi, JWielmożnémi.

Kasztelanowie (castellani) byli po wojewodach najznakomitsi urzędnicy, niżsi atoli od nich co do władzy i znaczenia. Przełożeni nad kasztelami, (castellum

Digitized by Google

castra) grodami warownemi, czuwali nie tylko nad ich obroną, lecz i nad bezpieczeństwem i spokojnością okolicy do grodu należącéj, (castellania, albo castellatura także zwanéj). Podział wewnętrzny kraju na kasztelanie zapewne dawniejszy od podziału na województwa. Może pochodził od czasów Bolesława I który liczne pobudował warownie, urządził w nich służbę *stróżą* ciągle w dzień i w nocy odbywaną; zobowiązał okolicznych kasztelanii mieszkańców do pewnych na utrzymanie osady zsypek zboża, jak Bogufał kronikarz opowiada. Bywali kasztelanowie nazywani czasem *praefecti, capitanei*, chociaż późniéj starostowie stali się odrębnym urzędem, który z kasztelanii atoli podobno się wywiązał. Niepodpada wątpliwości, że kasztelanowie wymierzali sprawiedliwość w obrębie swéj kasztelanii. Władysław Plwacz, xiąże Wielkopolski r. 1232 uwolnił mieszkańców dóbr arcybiskupa Gnieźnieńskiego i biskupa Poznańskiego, z pod wszelkiéj jurysdykcyi wojewodów, *kasztelanów* i wszelkich innych sądów świeckich. (Boguphal. ed. Sommersberga II. p. 59, Długosz, VI. p. 647). Późniejsze nadania i exempcye z pod prawa Polskiego, opiewają taką samą swobodę od sądów wojewody, kasztelana. W statucie Wiślickim Kaźmierza III kasztelanowie są nazywani judices; ich zastępcom w kasztelanii przyznana moc sądzenia; kasztelanów Krakowskiego, Sandomierskiego i innych obowiązano tamże do odbywania sądów w miejscach stałych; naznaczano kary na naganiających wyrok kasztelana lub jego zastępcy. Kasztelanowie wpływali wcześnie jako comites do zjazdów wiecowych, do rad monarszych. Gdy po zmianie rządu na rzeczpospolitą, sądownictwo kasztelanów przeszło na sądy grodzkie, ich zastępcze, gdy zawiadowanie kasztelaniami przeszło na burgrabiów, starostów, i gdy grody warowne za

Digitized by Google

mieniały się na gruzy i rumowiska, stali się kasztelanowie panami, godnością, i pozostali w gronie senatu, od czasów Kaźmierza Jagielończyka w wieku XV i XVI. Pozostał obowiązek dawniejszy przy nich w wyprawie wojennéj prowadzenia szlachty swego obwodu, na pospolite ruszenie do wojewody, przewodniczącego szlachcie swego województwa, pod którego zwierzchnictwem byli sami kasztelanowie. Wchodziło do senatu przed pierwszym kraju podziałem, kasztelanów XXXIII większych, a od r. 1764 mniejszych L. nie licząc w to tych, którzy między wojewodami zajmowali miejsca. Porządek senatu r. 1569 ustanowiony za Zygmunta Augusta rozróżnia kasztelanów *większych i mniejszych, krzesłowych i niekrzesłowych,* (ponieważ na ławach zasiadali, nie na krzesłach, i ztąd żartobliwie *drążkowymi* także byli nazywani). Mniejsi niekrzesłowi w prawie z r. 1641 są także *powiatowymi* przezwani. Ich kasztelanije były mniejszego istotnie obwodu. Kasztelanom większym Wielmożny, mniejszym Urodzony dawano tytuł w pismach rządowych, lubo prywatnie wszystkim przyznawano Jaśnie Wielmożność. Prawem z r. 1775 uchylono tę różnicę i uznano wszystkich kasztelanów za równych w dostojeństwie. Zamiast kasztelan używano często wyrażenia *Pan*, np. Pan Krakowski zamiast kasztelan Krakowski, co może z dawnéj ich sądowniczéj pochodziło władzy. Kasztelanowie wchodzili także na roki wojewódzkie, na sejmiki, gdzie w nieobecności wojewody przodkowali.

Urzędnicy senatorskiego rzędu czyli ministrowie zostali umieszczeni w senacie r. 1569 na sejmie Lubelskim, i mieli wskazane miejsce po kasztelanach, zasiadając naprzeciwko tronu. Wpływali oni i dawniéj do rad monarszych, do zjazdów, do senatu z zwyczaju i z władzy im służącéj, inter comites, barones.

Digitized by Google

Wchodzili do senatu z prawa z r. 1569:

Marszałkowie wielcy, koronny i litewski.
Kanclerze obojga narodów.
Podkanclerze obojga narodów.
Podskarbiowie wielcy, koronny i litewski.
Marszałkowie nadworni, koronny i litewski.

Prawo z r. 1768 umieściło tych i późniéj dodanych urzędników wielkich zaraz po wojewodach, zatem przed kasztelanami. Powiększono późniéj ich grono, przypuszczono bowiem jeszcze do senatu:

Hetmanów wielkich obojga narodów.
Hetmanów polnych obojga narodów.
Podskarbich nadwornych obojga narodów.

Wszystkie powyższe urzędy były dożywotnie. Za Jana Kaźmierza i późniéj chciano je zrobić czasowemi, lecz niewykonano tego nigdy. Wykażemy teraz, jakie były prawa i powinności tychże urzędów.

Marszałkowie wielcy i nadworni. W Koronie za Kaźmierza III-go, w Litwie za Władysława Jagiełły, byli ustanowieni, jak podaje Niesiecki, lecz że marszałek był starożytnym urzędem, widać z Narusz. V. 471. Za Alexandra r. 1504 opisano ustawą ich prawa i obowiązki, lecz późniéj zaszły w tém zmiany. Rząd wewnętrzny dworem królewskim był głównym i pierwiastkowym marszałków obowiązkiem, lecz r. 1766 uwolniono ich od tego, pozostawiono wszelako przy nich sądy dworu. Do marszałków należało czuwać nad bezpieczeństwem króla i osób jego otaczających, do czego mieli sądownictwo, *sądem marszałkowskim* zwane, w miejscu rezydencyi lub pobytu króla i na milę w okolicach wykonywane. Sądzili bez odwołań dopuszczenia, skazywali na śmierć i banicyą wszelkiego stanu osoby przeciw uszanowaniu króla i bezpieczeństwu powszechnemu wykraczające. Postanowiono r. 1766, aby do sądzenia

Digitized by Google

spraw kryminalnych przybierali assessorów z senatu i szlachty. Ponowiono toż postanowienie r. 1776. Do marszałków należało także w miejscu mieszkania lub pobytu króla stanowić, wraz z assessorami przybranymi, ceny na żywność, trunki i towary, z wyjątkiem zboża i produktów szlacheckich; mieć oko nad sprawiedliwością wag, miar, łokciów, czystością ulic, kanałów, bruków, zgoła wykonywać policyą najwyższą. Poselstwa cudzoziemskie marszałka W. odwiedzać najpierw i jemu listy wierzytelne składać winni byli; on zaś wprowadzał ich na audyencyą do króla i czuwał nad bezpieczeństwem ich i ich dworzan. Przy wszelkich uroczystościach dworskich, przy inwestytúrach pilnował marszałek porządku. Przed królem publicznie idącym nieśli marszałkowie laski do góry wzniesione, które na początku ich urzędowania im bywały uroczyście imieniem króla przez jednego z marszałków lub pieczętarzów, jako godło ich godności dawane. Między królem a marszałkami nikt pośredniego miejsca nie mógł zajmować przy publicznych wychodach. Na sejmach marszałek W. pilnował porządku i spokojności; przy elekcyach, koronacyach, pogrzebach królewskich, dostrzegał on także porządku. Przed królem obranym lecz niekoronowanym, nosili marszałkowie laski nadół spuszczone. Powinności marszałkowskie przy królu w Koronie pod niebytność marszałka W. koronnego, wykonywał marszałek W. Litewski, po nim nadworny koronny lub nadworny Litewski, w Litwie wzajemnie marszałków Litewskich nieobecność zastępowali koronni, a w przypadku niebytności wszystkich, urzędowanie ich sprawował pieczętarz świecki. Roku 1776 ustanowione zostały pensye dla marszałków.

Kanclerze i podkanclerze są wspominani w wieku XIV za Kaźmierza III i za Władysława Łokietka. Istnieli za-

Digitized by Google

pewne już dawniéj, lubo może nie mieli tytułu kanclerza, lecz pisarza, notarius, scriba aulae, curiae, jak w dawnych dyplomatach czytamy. Sprawowali tę godność długo sami duchowni, dopiero za Zygmunta I-go postanowiono 1507 r. aby jeden z kanclerzów bywał świecki. W Litwie urząd ten zjawił się za Alexandra króla i bywał piastowany zwykle przez świeckich. Kanclerze pieczęcie większe, podkanclerze pieczęcie mniejsze, herby krajowe wyobrażające miewali sobie od króla na wstępie urzędowania powierzane, i ztąd bywali nazywani także *pieczętarzami*. Nosili je dawniéj na piersiach, zawieszone na łańcuszku, w wieku XVI. Godność kanclerzów wszystkich była równa, oprócz pierwszeństwa miejsca. Król dawał pieczęcie z przepisu prawa zwykle na sejmie, lub w wieku XVIII. na radach senatu. Od r. 1775 Rada Nieustająca obierała kandydatów do téj godności, a król miał tylko prawo potwierdzenia.

Do kanclerzów należało wszelkie przywileje, dyplomata, reskrypta, listy i uniwersały królewskie pieczętować, imieniem króla mówić na sejmie i czytać materye do obradowania podane, jako też odpowiadać od tronu na audyencyach, tudzież dawniéj do r. 1775 traktować z ministrami dworów cudzoziemskich, pisma od nich odbierać i na nie odpowiadać, lecz wtedy przeszedł ten obowiązek ostatni na departament interessów cudzoziemskich Rady Nieustającéj, w którym jeden z pieczętarzów prezydował. Kanclerze obowiązani byli czuwać nad zachowaniem praw i zwyczajów prawem upoważnionych, i mogli odmawiać do r. 1775 w razie przeciwnym przyłożenia pieczęci. Od czasów Zygmunta Augusta kanclerze odbywali wraz z referendarzami, metrykantami i z pisarzem sądownictwo, w zastępstwie króla, pod imieniem *sądów assessorskich*. Mieli kanclerze

Digitized by Google

osobnych sekretarzów pieczęci i osobne kancellarye, *metrykami* zwane, nad którémi byli przełożeni *metrykanci* przysiężni. Kanclerze z podkanclerzami winni byli się znosić i pisma z kancellaryi jednéj wydawane podawać do zapisania i wiadomości kancellaryi drugiéj. Kanclerze obowiązani byli prawa na sejmach uchwalone podawać do druku i z wyciśnionemi pieczęciami przesyłać do zapisywania po grodach i ziemstwach. W bezkrólewiu urzędowanie kanclerzów było w zawieszeniu.

Podskarbiowie wielcy i nadworni. O urzędzie podskarbiego wielkiego wzmianka jest pod Kaźmierzem III., dawniejsza jeszcze w Kadłubku za Mieczysława starego (Dlugos. II. p. 753, 754), a powinności jego opisane są za Alexandra r. 1506, że ma mieć dozór nad koronami i skarbem publicznym, staranie o biciu pieniędzy, zawiadywanie dochodami i wydatkami kraju i że regestra spisywane ma składać na sejmach. W Litwie urząd ten zjawił się za Zygmunta Augusta i wszedł wtedy do senatu. Podskarbiowie nadworni *(vice-thesaurarii)* wyręczali nieobecnych podskarbich W. (thesaurarios), a zawiadywali sami wyłącznie dobrami i dochodami stołu królewskiego. Podskarbiowie ci nadworni wyniesieni na ministerya, zajęli miejsce w senacie po hetmanach polnych dopiero od r. 1775. Tych podskarbich nadwornych nominacya zawsze należała do samego króla. W r. 1739 podskarbiemu W. koronnemu była wyznaczona po raz pierwszy pensya, dla jego następców w urzędzie niepewna, ponieważ późniejsze sejmy były zrywane. Dopiero r. 1764 i 1775 ustanowione zostały stałe na zawsze pensye dla podskarbich W. obojga narodów; podskarbiowie zaś nadworni pobierali od dawna zawsze pensye z kassy królewskiéj, a od roku 1776 ze skarbu publicznego.

Digitized by Google

Hetmani wielcy i polni uznani zostali za ministerya stanu i otrzymali miejsca w senacie dopiero r. 1768. Hetmaństwa były dawniéj czasowemi, stały się dożywotniemi dopiero za Zygmunta I. W Litwie zaczęły się hetmaństwa (supremus exercituum dux) dożywotnie w drugiéj połowie wieku XV. Hetmanowie polni (campiductores) nastali w Koronie w r. 1539, w Litwie kilką latami wcześniéj. Ich obowiązkiem było pilnować bezpieczeństwa granic kraju, ztąd hetmanami granicznemi także byli niekiedy nazywani. W nieobecności hetmanów wielkich, rząd wojska zostawał przy hetmanach polnych. Za Jana Kaźmierza, za Michała i za Jana III. czasów, zamyślano o ustanowieniu hetmaństw czasowych i o ograniczeniu ich władzy, która dopiero przez prawa z r. 1717, 1764 i 1776 znacznie została zmienioną i ścieśnioną.

II. O urzędach stanu rycerskiego w Koronie i Litwie.

Urzędy znakomite krajowe Koronne i Litewskie, nienależące do senatu, zwały się dawniéj urzędami dworskiemi, czyli dwornemi lub nadwornemi (officia aulica, vel of. curiae). Były stanu rycerskiego, ponieważ tylko przez szlachtę mogły być piastowane, lub ponieważ w senacie żadnego nie miały uczestnictwa. Liczba ich nie była zawsze jednakowa, mnożyła się z czasem. W wieku XVI. jeszcze za Zygmunta Augusta, tytułowały się urzędy te urzędami Wielkiemi Koronnemi i Litewskiemi, a niektóre tylko z nich zachowały nazwę dawniejszą dodatkową nadwornych, bo dopiero r. 1569 na sejmie Lubelskim ustanowiono, którzy z urzędników mają mieć miejsce w senacie, być uważani za senato-

Digitized by Google

rów, nieprzypuszczając do grona senatu innych pomimo tego, chociaż tamże obecnymi bywali i być mogli. Kolej przodkowania między tymi urzędnikami nigdy dawniéj nie była ustalona prawem i zachodziły o nią spory. Dopiero r. 1768 opisano prawem porządek tych urzędników, tak na dworze królewskim, jako też na wszystkich publicznych ceremoniach zachować się mający. Późniéj jeszcze nastałym urzędnikom stanu rycerskiego wyznaczyły kolej przodkowania późniejsze prawa. Podług tych praw była kolej następująca urzędników wielkich i nadwornych, Koronnych i Litewskich:

Marszałek Rady Nieustającéj; Sekretarze duchowni; Sekretarze świeccy; Referendarze duchowni; Referendarze świeccy; Podkomorzowie; Pisarze wielcy; Chorążowie; Miecznikowie; Koniuszowie; Kuchmistrzowie; Stolnikowie; Podczaszowie; Krajczowie; Podstolowie; Cześnikowie; Łowczowie; Pisarze polni; Strażnikowie; Oboźni; Generałowie artyleryi; Generałowie inspektorowie; Instygatorowie; Chorążowie nadworni; Podkoniuszowie; Łowczowie nadworni; Strażnikowie polni; Oboźni polni; Kustosz koronny; Regenci kancellaryj większych; Regenci kancellaryj mniejszych.

Marszałkowi Rady Nieustającéj, za ustanowieniem téj magistratury, wyznaczyło prawo z r. 1775 pierwsze między tymi urzędnikami wielkimi miejsce.

Sekretarzów (secretarii) pierwsza wzmianka w Koronie jest za Alexandra, w Litwie za Zygmunta Augusta. Nazywali się sekretarzami wielkimi (secretarii majores), ponieważ byli wyższymi nad wszystkich innych sekretarzów, jakich bez ograniczenia liczby podobało się mieć królowi. Godność tę posiadali sami tylko duchowni; dopiero r. 1764 dodano i utworzono sekretarzów świeckich Wielkich w Koronie i Litwie. Sekretarze ci mieli być od początku podług przysięgi swéj uczestni-

Digitized by Google

kami tajemnic Rzeczypospolitéj, czytywali Stanom na sejmach pisma publiczne, zasiadali w sądach assessorskich z głosem stanowczym, i z nich obierano sekretarzów do Rady Nieustającéj i departamentu interesów cudzoziemskich.

Referendarze ustanowieni zostali w Koronie r. 1507 za Zygmunta I-go, jeden duchowny i jeden świecki. Wkrótce potem byli ustanowieni w takiéj saméj liczbie i w Litwie. Lubo r. 1569 ustalając porządek senatu, powiedziano na końcu, że referendarze wchodzić mogą do senatu, wszelako nieuznano ich senatorami, nie dano im żadnego głosu. Obowiązkiem ich było słuchać spraw do króla zanoszonych i donosić o nich królowi lub kanclerzowi. Za Zygmunta III-go przy końcu XVI. wieku zaczęli sami wykonywać sądy, zwane referendarskie, w których rozpoznawane były sprawy włościan dóbr królewskich, lecz te r. 1764 przeniesiono do assessoryi. Zasiadali oni także w sądach assessorskich i relacyjnych. W Radzie Nieustającéj i departamencie interessów zagranicznych mogli być obierani sekretarzami.

Podkomorzych (succamerarii) wzmianka pierwsza w Koronie zachodzi za Kazimierza W., w Litwie zaś dopiero przy końcu wieku XV. Dawniéj camerarii, camerarius magnus, nazywał się podobno ten urząd, jak niżéj o tém powiemy. Byli oni rządzcami czyli dozorcami gabinetu królewskiego, mieli dozór nad służbą szambelanów i nad porządkiem pokojów królewskich. Na audyencyach, posłów cudzoziemskich i prymasa przyjmowali i prowadzili do pokoju, w którym byli marszałkowie. Przez nich bywały podawane i donoszone królowi prośby obywateli, i oni wprowadzali na audyencye prywatne do króla. Znakiem ich godności był klucz złocisty przy urzędzie oddawany.

Digitized by Google

Pisarzów wielkich (Notarii magni) w Litwie było zdawna czterech, w Koronie zaś dopiero r. 1764 dodano trzech, tak iż w obudwu narodach równa była ich liczba po czterech, z których jeden duchowny, a trzech świeckich bywało. Obowiązkiem ich było pisma w kancellaryach czyli metrykach wygotowywać, nie mogąc wydawać żadnego bez woli króla, kanclerza lub podkanclerzego; bywali oni także członkami sądów assessorskich z głosem stanowczym, i mogli być sekretarzami Rady Nieustającéj i departamentu cudzoziemskich interessów.

Chorążych wielkich (Vexiliferi) wzmianka pierwsza zachodzi dopiero w końcu wieku XV. Chorążowie: Koronny Koronną, Litewski Litewską chorągiew nosili na koronacyach, pogrzebach królewskich, na pospolitém ruszeniu i przy obchodach publicznych. Chorążowie nadworni zastępowali tamtych w razie nieobecności.

Miecznikowie wielcy (Ensiferi) nastali zapewne współcześnie z Chorążemi. Nosili miecze na publicznych obchodach przed królem, któremi król po koronacyi pasujący rycerzy, dotykał ich w plecy.

Koniuszych i podkoniuszych wzmianka w Koronie zachodzi za Kazimierza III, w Litwie zaś za Zygmunta I czasów. Po łacinie nazywali się koniuszowie *Agasones*, podkoniuszowie *Subagasones*. Koniuszy przezwany został późniéj *Magister Agasonum Curiae*, potem *praefectus stabuli*. Podkoniuszowie zastępowali w nieobecności koniuszych.

Kuchmistrzowie są wzmiankowani za Kazimierza W. (Anon. Gnesn. T. II. Sommersberga, pag. 105. Dług. X. 9). Nazywano po łacinie urzędnika tego *Magister coquinae*, późniéj *Magister culinae*, nareszcie *Praefectus culinae*. Był urząd ten przełożony nad kuchnią królewską.

Digitized by Google

Stolnikowie (Dapiferi) zjawiają się już za Bolesława I. (Mart. Galli chron. p. 41) przy uroczystych koronacyi biesiadach, i za Kaźmierza W. czasów. Byli przełożonymi nad stołem królewskim.

Podczaszowie (Pincernae) wzmiankowani także za Bolesława I. (Mart. Galli chron. p. 41) i za Kaźmierza III, podawali królowi napój przy uroczystych biesiadach. W Litwie nastali w końcu wieku XV.

Krajczowie (Structores mensae dawniéj, *Incisores* późniéj zwani), urządzali stoły i krajali potrawy na uroczystych biesiadach dworu.

Podstolowie (Subdapiferi) roznosili potrawy.

Cześnikowie (Pocillatores). Za Kaźmierza III-go wzmiankowany ten urząd po łacinie *Subpincerna* (Anon. Gnesn.). Nalewali napoje, które podczaszowie podawali czyli roznosili.

Urzędy powyższe, do stołu królewskiego ściągające się, były czynne i wykonywane przy uroczystych biesiadach publicznych, zwykle po koronacyach odbywanych.

Łowczowie wielcy i nadworni (Venatores regni, Lithuaniae, curiae). Urząd ten istniał już za Bolesława I. (Cf. Mart. Gal. p. 71) i miał wielkie znaczenie i władzę. Był przełożony nad łowami, dostarczał zwierzyny do stołu królewskiego. Gdy lasy od czasów Zygmunta III. w ekonomiach do stołu królewskiego należących znacznie były mniejsze od leśnictw dawniejszych, w całym kraju i po wszystkich dobrach królewskich wszędzie znajdujących się, i gdy łowy królewskie bywały już tylko zabawką czyli rozrywką królów, nie zaś źródłem zaopatrzenia stołu królewskiego, przeto Łowczowie byli tylko przełożonymi nad łowami szczupłemi króla.

Digitized by Google

Pisarze polni (Notarii campestres), mieli obowiązek lustrować wojsko piesze co miesiąc, jazdę co kwartał sami lub przez zastępcę swego, być obecnymi na wyprawach i popisach, podawać królowi lub hetmanowi spisy wojska i koni. Bywały z przepisu prawa z r. 1654 podawane przez pisarzów podskarbiemu, a w czasie sejmów marszałkowi spisy wojska, aby nie większe summy nad stan wojska ze skarbu wychodziły. Prawa z r. 1717, 1764 i 1775 znaczne w tym urzędzie zrządziły zmiany. Za ustanowieniem Rady Nieustającéj, mogli pisarze polni zasiadać w sądach departamentu wojskowego.

Strażnicy (Supremi excubiarum praefecti) mieli straż wojska i obozów na pospolitych lub wojennych wyprawach. Mieli miejsce między urzędami z Oboźnemi zapewnione r. 1569

Oboźni (Metatores castrorum) są wzmiankowani 1410 r. za Władysława Jagiełły (Dług. XI. p. 228) jako też wymienieni są jako urzędnicy 1569 r., zkąd wypływa: że byli urzędem stałym, nie czasowym. Strażnicy polni i oboźni polni dopiero 1768 r. zostali umieszczeni między urzędnikami stanu rycerskiego; mianowanie ich należało jeszcze do hetmanów; dopiero 1776 r. zostało przyznane królowi. Strażnicy i oboźni tak wielcy jako i polni mogli zasiadać na sądach wojskowych w ustanowionym departamencie wojskowym za nastaniem Rady Nieustającéj. Oboźnych obowiązkiem w dawniejszych czasach było wybierać i zaopatrywać miejsca obozu czyli stanowiska dla wojska.

Generałowie artylleryi (Praefecti rei tormentariae, albo *Magistri generales artilleriae)* postanowieni dopiero za Władysława IV r. 1637 jako stały urząd, gdy wprzódy poruczoném bywało staranie nad artyllerya czasowo tylko przez królów. Mieli w dozorze zbrojownie, ludwisar-

Digitized by Google

nie, prochownie i wszystkie sprzęty wojenne; obowiązani byli pieniądze ze skarbu pobierane na to łożyć. Zostawali dawniéj pod władzą hetmanów; za ustanowieniem Rady Nieustającéj byli zawiśli od departamentu wojskowego. Mogli byli dawniéj być senatorami i piastować urzędy inne, lecz r. 1776 umieszczono ich między urzędnikami stanu rycerskiego.

Generałowie Inspektorowie. W Koronie było dwóch, jeden kawaleryi, drugi infanteryi, w Litwie był jeden tylko na infanteryą i kawaleryą Litewską. Umieszczeni zostali między urzędnikami r. 1776. Wolno im było, równie jak i jenerałom artylleryi zasiadać w sądach departamentu wojskowego, za ustanowieniem Rady Nieustającéj.

Instygatorowie (Instigatores) są wymienieni za Zygmunta Augusta 1565 r. Byli oskarżycielami krzywd króla, Rzeczypospolitéj i prywatnych i zapozywali występnych do sądu w krzywdach publicznych z obowiązku urzędu, w pokrzywdzeniach prywatnych tylko na żądanie (ad instantiam) pokrzywdzonego. Mieli oni zastępców czyli pomocników, *Vice instygatorami* zwanych, lecz r. 1775 ustanowiło prawo po dwóch instygatorów w Koronie i Litwie z równemi obowiązkami. Zasiadali w sądach assessorskich z głosem doradczym, w referendarskich z głosem stanowczym.

Kustosz koronny czyli koron, jak go dawniéj nazywano, nastał dopiero w wieku XVII, był tym urzędnikiem zawsze duchowny. Jego obecność była konieczną przy otwieraniu skarbcu, w którym na zamku w Krakowie przechowywano korony, klejnoty, kosztowności i papiery publiczne sekretne, dopóki tych r. 1764 nie przewieziono do Warszawy. Umieszczony został 1776 między urzędnikami stanu rycerskiego, w sądach assessor-

Digitized by Google

skich z głosem doradczym, w referendarskich z głosem stanowczym miał prawo zasiadania.

Regenci kancellaryi większych i mniejszych (Regentes) byli przez samych kanclerzów i podkanclerzych mianowani dawniéj. Obowiązani byli czuwać, aby nic z kancellaryi czyli metryk prawu przeciwnego nie wychodziło. Podawali oni królom do podpisu dyplomata. Mianowanie ich przyznano królowi r. 1776. Wchodzili do sądów referendarskich z głosem stanowczym, a do sądów assessorskich z głosem doradczym. Ponieważ same kancellarye nazywano metrykami, przeto nosili także regenci pospolicie tytuł *Metrykantów*, który miał większe znaczenie, bo i po ziemstwach bywali regenci kancellaryi nierównie mniéj znaczący.

III. Urzędy ziemskie.

Po województwach i ziemiach były rozmaite urzędy, noszące imie urzędów ziemskich. Niektóre z nich mianowicie sądownicze i wojskowe sięgają najodleglejszych czasów, inne, mianowicie dotyczące dworu i stołu królewskiego, wywiązały się dopiero po podziale kraju przez Bolesława III pomiędzy synów uczynionego, bo udzielni wtedy xiążęta przez rozrodzenie się rozdrobnieni mieli swoje urzędy po dworach swoich za przykładem i wzorem urzędów tych, jakie przy xięztwie Krakowskiém z czasów monarchii poprzedniéj pozostały. Wszystkie te urzędy ziemskie utrzymywały się do najpóźniejszych czasów, chociaż kraj znowu zjednoczył wszystkie xięztwa w jednę całość. Urzędy te ziemskie wchodziły lubo nie z konieczności lub z przepisu prawa, lecz z zwyczaju, dawniéj do rad monarszych,

Digitized by Google

do zjazdów powszechnych, nawet do podpisywania traktatów razem i wspólnie z prałatami i urzędnikami wielkimi (cum praelatis et baronibus), nim stan rycerski od czasów Kaźmierza Jagiellończyka w posłach wybieranych zaczął wchodzić do uczestnictwa rządów. Niektóre urzędy ziemskie były istotnie czynnemi, niektóre tylko honorowemi, bez żadnych powinności, wyjąwszy chyba, że mogli zastępować nieobecność urzędników wielkich i nadwornych, gdy król w jakowém województwie bawił, które zastępstwo przy mnogiéj liczbie urzędników wielkich i nadwornych nie łatwo zdarzać się mogło. Urzędy ziemskie rozdawał król i wydawał nań przywileje; podkomorzych, sędziów, podsędków, pisarzów, a od r. 1775 i starostów grodowych obierała szlachta na sejmikach w liczbie czterech kandydatów, z których król jednego nadawał i potwierdzał przywilejem. Wszyscy powinni byli być szlachtą w swojéj ziemi osiadłą. Urzędnicy ziemscy powinni byli być podług prawa 1733 religii Rzymsko-Katolickiéj, lecz r. 1768 i 1775 przywrócono dyssydentom możność piastowania tych urzędów. Nie w każdym czasie i nie wszędzie byli jednakowi urzędnicy ziemscy. Porządek ich czyli kolej przodkowania ustanowiono r. 1611; dodano zaś skarbnika r. 1635, co r. 1638 i późniéj stwierdzono. W Litwie i w urzędach i w przodkowaniu znaczne zachodziły różnice od ustanowień w tém koronnych. Wypada więc wskazać naprzód urzędników ziemskich w Koronie, a następnie wymienić urzędników ziemskich w W. X. Litewskiém.

Porządek urzędników ziemskich w Koronie:

Podkomorzy; Starosta sądowy; Chorąży; Sędzia ziemski; Stolnik; Podczaszy; Podsędek; Podstoli; Cześnik; Łowczy; Wojski większy; Pisarz ziemski; Miecznik; Wojski mniejszy; Skarbnik.

Digitized by Google

Podkomorzowie (Succamerarii), byli pomiędzy urzędnikami ziemskimi najznakomitsi i najpierwsi. Rozpoznawali sprawy graniczne między dobrami ziemskiemi w czasach dawnych, czego ślad zachowany w statucie Kaźmierza III. Mianowali komorników granicznych (Camerarios) dowolnie z grona atoli szlachty w województwie osiadłéj, którzy przysięgą zobowiązani wraz z podkomorzémi, albo też w ich zastępstwie sami załatwiali rozgraniczenia.

Starostów sądowych (Capitaneos), czyli starostów grodowych (Capitaneos judiciorum castrensium) mianował król i nadawał im na to przywileje. Od roku 1775 w razie zawakowania starostwa grodowego województwa i ziemie zwyczajem elekcyj podkomorskich i ziemskich, obierały czterech kandydatów z grona szlachty tamże osiadłéj, z których jednego król zaopatrywał przywilejem. Sami tylko starostowie sądowi czyli grodowi byli uważani za urzędników ziemskich, wszyscy zaś starostowie niegrodowi (Capitanei, tenutarii) będąc zarządcami czyli zawiadowcami królewszczyzn, nie byli poczytywani wcale za urzędników jakichbądź. Starostowie sądowi czyli grodowi wykonywali sądownictwo w sądach grodzkich (judicia capitanealia castrensia) zwykle nie sami, lecz przez podstarostów, sędziów i pisarzów grodzkich, których z grona szlachty osiadłéj obierali dowolnie i którzy przysięgą byli obowiązani. W niektórych województwach sędziowie ziemscy bywali razem podstarostami, w województwach wielkopolskich ci nazywali się surrogatami, w Mazowszu pisarze ziemscy bywali razem grodzkimi. Do sądownictwa grodzkiego należeli także regenci, vicesgerenci, viceregenci, burgrabiowie grodzcy, po niektórych województwach subdelegatami zwani. Do tych ostatnich na-

Digitized by Google

leżała exekucya wyroków, zjazdy na grunt i tradycye dóbr prawem przekonanych.

Chorążych (Vexiliferi) urząd po ziemstwach był bardzo dawny. Nosili chorągwie województwa lub ziemi na pospolitych wyprawach, na pogrzebach królewskich. Województwa Sieradzkie i Łęczyckie mieli po dwóch Chorążych.

Sędzia (Judex), *Podsędek* (Subjudex), *Pisarz ziemski* (Notarius terrestris albo Notarius judicii terrestris) składali sąd ziemski, który wywiązał się zapewne w dawnéj starożytności z władzy wojewódów. Do sądu ziemskiego należeli komornicy (camerarii) i regent, którzy atoli byli uważani za officyalistów, a nie za urzędników ziemskich. Pisarz ziemski nie mógł być razem pisarzem grodzkim, wyjąwszy w xięztwie Mazowieckiém.

Stolnik (Dapifer), *Podczaszy* (Pocillator, dawniej Pincerna), *Podstoli* (Subdapifer), *Cześnik* (Pincerna dawniéj Subpincerna) były urzędy do stołu królewskiego i służby jego ściągające się, tytularne, honorowe, nieczynne.

Łowczy (Venator) był urząd także w późniejszych czasach nieczynny, honorowy. Dawniejsi samowładni monarchowie miewali (falconarios) sokolników, (castorarios) bobrowników, (caniductores) psiarzów, których mieszkańcy w czasie łowów przyjmować i żywić musieli. Uwalniali od tego przywilejami. Urzędy te zaginęły nareszcie.

Miecznik (Gladifer), *Skarbnik* (Thesaurarius) były również godnościami nieczynnemi w czasach późniejszych.

Wojski (Tribunus) przestrzegał w województwie lub ziemi bezpieczeństwa podczas pospolitego ruszenia, od którego był wolny. Winien był wtedy mieszkać w zamku (in castro). Wojscy byli więksi i mniejsi (subtribuni tribuni minores), tamtych nazywano także ziemskiemi

Digitized by Google

tych zamkowemi albo grodzkiemi, ponieważ tamci całéj ziemi, ci zamku szczególnego trzymali straż.

Burgrabiowie zamku Krakowskiego (Burgrabii arcis Cracoviensis) w liczbie dwunastu, za Zygmunta Augusta czasów w liczbie dziesięciu byli wolni od pospolitego ruszenia, mieli poruczoną straż ciągłą zamku Krakowskiego królewskiego. Pobierali płacę z żup; od czasów Kaźmierza III utrzymywał się urząd ten do ostatniego panowania Stanisława Augusta, i był nadawany za przywilejami królewskiemi. Żadne prawo nie uznało urzędu tego za ziemski, chociaż jeszcze za czasów Kromera podług zwyczaju był liczony do urzędników ziemi Krakowskiéj.

Porządek urzędników ziemskich w W. xięztwie Litewskiém:

Ciwun; Marszałek; Podkomorzy; Starosta sądowy; Chorąży; Sędziowie ziemscy; Wojski; Stolnik; Podstoli; Pisarz ziemski; Podwojewodzy sądowy albo Podstarosta; Sędziowie grodzcy; Pisarz grodzki; Podczaszy; Cześnik; Horodniczy; Skarbnik; Łowczy; Miecznik; Koniuszy; Oboźny; Strażnik; Krajczy; Mostowniczy; Budowniczy.

Ciwunowie (Civuni). Było tylko na Żmudzi czternastu i na Litwie dwóch, Wileński i Trocki. Litewscy obierani bywali na sejmikach, a potwierdzani przez króla (*). Na Żmudzi król sam udzielał na ciwunostwa przywileje. W Litwie ciwunowie, Wileński i Trocki, byli najpierwszymi w przodkowaniu między urzędnikami ziemskiémi. Ciwunom na Żmudzi pozwolono r. 1764

(*) Urząd Tiwunów w Rossyi był pospolity i powszechny. Zjawił się tam z przybyciem Waragów, był więc pierwiastkowo Skandynawskiego pochodzenia. (Rakowiecki, prawda Ruska. I. p. 99). Z Rossyi przejęty w Litwie i na Żmudzi.

Digitized by Google

rozpoznawać nadto sprawy graniczne, do czego pozwolono im także mianować komorników. Appelacya od sądów ich szła do starosty lub kasztelana Żmudzkiego. Sędziami ziemskiemi ani grodzkiemi nie wolno było być zarazem ciwunom.

Marszałkowie (Mareschalci) byli urzędnikami w powiatach niektórych województw wielkiego xięstwa Litewskiego, którzy tak jak sędziowie po ziemstwach wykonywali sądownictwo, przewodniczyli szlachcie w powiecie na sejmikach, a w czasie pospolitego ruszenia na wyprawach wojennych. Przy końcu XV wieku najpierwsza zachodzi o tych urzędnikach wzmianka.

Podwojewodzowie sądowi (vice-palatini) byli namiestnikami samych wojewodów, wykonywając sądownictwo w zastępstwie ich w stolicy województwa.

Podstarostowie (Vice-capitanei) byli namiestnikami podobnemiż w sądownictwie starostów powiatowych, czyli starostów po powiatach.

Sędziów ziemskich (Judices terrestres) w Litwie bywało dawniéj trzech, a podsędek (Subjudex) bywał czwartym, lecz prawo z r. 1764 uchyliło tytuł podsędka i ustanowiło czterech sędziów. Wtedy także przepisano: aby marszałka, podkomorzego, chorążego, sędziów i pisarza ziemskiego obierano na sejmikach, już nie czterech kandydatów, lecz jednego, któregoby król przywilejem zaopatrzyć winien.

Horodniczy mieli pilnować całości warowni czyli grodów.

Mostowniczy (praefectus pontium), *budowniczy* (Aedilés), mieli czuwać nad całością mostów i budowli publicznych.

Leśniczy (praefectus sylvarum) jest wzmiankowany w statucie Litewskim rozdz. IV. ar. 67, chociaż żadne prawa nie umieściły go w rzędzie urzędników ziem-

Digitized by Google

skich. Pomiędzy urzędnikami ziemskimi Wileńskiémi dawniejszymi, znajdują się wspominani także: *dereżniczy*, może to samo co leśniczy; *klucznik* (claviger), *podklucznik*, czyli *kluczny* i *podkluczny*, lecz niewiadomo czy miał niegdyś obowiązek odźwiernego, piwnicznego, podczaszego lub burgrabiego, albo podkomorzego. Dawniéj bywały także między urzędami ziemskiémi takie, które już w XVIII. wieku nieistniały, np. *pościelnik* (lecti strator), o którym wzmiankuje Czacki (o Lit. i Pol. prawach, T. I. p. 249), Krzystanowicz in status regni Polon. compendiosa descriptione (edit. Elzeviriana 1642 p. 20), opisując officiales aulae regis, a mieszcząc w to nie tylko urzędników nadwornych, ale nawet medyków, kapelanów, paziów, gwardzistów (stipatores, za Stefana Batorego nastałych), muzyków, przełożonych nad wozami, winami, srebrami, rzemieślników wszelkich, myśliwych czy strzelców, ptaszników i t. d., mieści tu pościelników i bierze ich w równém znaczeniu podkomorzych, mówiąc: *camerarii vulgo lectistratores*. Na czele wszystkich kładzie *camerarius supremus*, który w wieku XIII. nazywany także był *camerarius magnus* (Sommersb. I. p. 847), i powiada o nim: „praeest cubiculo, lectistratoribus et cubiculariis regiis, advertitque, ut omnia pro dignitate regis administrentur.“ Krzysztanowicz pisał przy końcu XVI wieku. W miejscu camerariorum u dworu nastali *cubicularii* (Cromer descriptio Poloniae, p. 150). Z Marc. Galla wyjaśnia się: że wysyłani od króla urzędnicy z zleceniami nazywali się *camerarii*, że byli zawsze na dworze króla. (Martin. Gall. p. 42, 55, 106, 262). Z tego urzędu wywiązał się succamerarius, czyli subcamerarius, podkomorzy, a camerariorum znaczenie zmieniło się także zupełnie. Przedimek *pod* w łacinie *sub* znaczył tu to samo co *przy*, *ad* = przy boku, przy komorze

Digitized by Google

króla, ad latus, ad cameram regis, nie ujmował, lecz pomnażał godność.

Że urzędy ziemskie dawniéj nie wszędzie były jednakowe i też same, przekonywa Cromer (Descriptio Poloniae, edit. Elzeviriana 1642 p. 138—141) wymienia on je szczegółowo. Krzystanowicz mieści w rzędzie urzędników ziemskich także *quaestorem* (poborcę), tłómacząc: iż był exactor contributionum publicarum in certo territorio, obnoxius rationibus reddendis (l. c. p. 23), lecz Kromer nie wspomina nic o tym urzędzie, opowiada i owszem, że exactores tributorum annui fere creantur a rege vel comitiali placito (p. 160). Obok podskarbiego (thesaurarius) wspominany w Kadłubku za Mieczysława Starego i w różnych przywilejach także *monetarius*. Był on podobno mennicznikiem, przetapiał często do roku, wybijał, i wymieniał nowe za wywołane pieniądze. Gdy w wieku XIV przetapiania takowe ustały, ustał może wtedy i ten urząd, a pozostał podskarbi, skarbnik w Koronie między urzędnikami ziemskiemi może zabytkiem dawnego monetarii.

Wszystkie godności, dygnitarstwa, i urzędy były dożywotnie, utracały się za karę za skazaniem na śmierć lub utratę czci i szlachectwa, lub jeżeli urzędnik postąpił na wyższą godność, lub dobrowolnie zrzekł się urzędu. Lubo król mógł dawniéj dowolnie oddalać urzędników nadwornych, wszelako nie czynił tego, ponieważ to było z uszczerbkiem dobrego imienia dla oddalonego urzędnika.

Królowe miewały także swój dwór i swych urzędników na wzór urzędów nadwornych króla. Miewał i arcybiskup Gnieźnieński oprócz crucifera swego, wszędzie mu z krzyżem wysokim towarzyszącego xiędza, swego marszałka, którym bywał zwykle jeden z kasztelanów mniejszych, swego podkomorzego, koniuszego i innych

Digitized by Google

urzędników, naśladując monarchów. Miewał nawet swoich kasztelanów, bo miał wcześnie i warowne kasztele. Inni prałaci, a w późniejszych czasach i panowie świeccy mieli podobnież swych dworzan. Wszyscy ci urzędnicy nawet królowéj i arcybiskupi nie byli uważani za urzędników krajowych.

Nie poczytywano za urzędy i urzędników, ani sądów kapturowych, generalnych i wojewódzkich w bezkrólewiach zawiązywanych od czasów śmierci Zygmunta Augusta, ani marszałków i deputatów trybunałów od czasów Stefana Batorego istniejących, pisarzów, regentów tamże czynnych: bo wszystkie takie obowiązki były czasowémi, niedożywotniémi, przemijały po pewnym czasie.

Woźni (ministeriales), służebnicy, pachołcy (apparitores) po sądach i urzędach różnych ówcześnie zjawiający się, (w statutach Kaźmierza III) i do ostatnich czasów istniejący, lubo także klejnotem szlachectwa, woźni przynajmniéj, podług woli licznych praw zaszczyceni być musieli, nie uchodzili za urzędników, bo byli zawisłymi od tych magistratur, które ich dowolnie mianować i oddalać mogły.

Koniec.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google